Nr. 274. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Czwartek, 6 października 1927 r Rok X

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr 106. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61,119 | Cena 20 groszy | Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71 nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99 administracja i ekspedycja 1-99

Począwszy od poniedziałku 10 b. m. „GŁOS POLSKI“ rozpoczyna

DRUK SENSACYJNEJ POWIEŚCI

która będzie dodawana w formie książkowej do każdego poniedziałkowego numeru pisma

Szczegóły jutro! **Szczegóły jutro!**

Cierpliwość Polski skończyła się

Na straszliwy teror litewski -- rząd polski odpowiedział represjami

Oświadczenie wojewody Raczkiewicza

WILNO, 5 października. (Pat.) - *Dziś, o godz.* 14.15 rozpoczęła się u p. wojewody Raczkiewicza konferencja prasowa, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich dzienników tutejszych. Konferencja zwołana została w tym celu, aby dać opinji publicznej należyte oświetlenie dokonanych z polecenia rządu przez tutejsze władze administracyjne aresztowań szeregu działaczy litewskich na obszarze Wileńszczyzny oraz zamknięcia pewnej liczby szkół litewskich, działających na tym obszarze. P. wojewoda Raczkiewicz złożył wobec przedstawicieli prasy następujące oświadczenie:

Kolejne rządy polskie stale trzymały się zasady przyznawania mniejszości litewskiej w Polsce prawa swobodnego rozwoju swych odrębności narodowych w przeciwieństwie do rządów republiki litewskiej, które zawsze i konsekwentnie stały na gruncie prześladowania mniejszości polskiej na Litwie. Rząd marsz. Piłsudskiego specjalnie stosował politykę pojednania pomiędzy zamieszkującymi na wspólnej ziemi ojczystej obywatelami polskiej i litewskiej narodowości, starając się łagodzić i usuwać tarcia narodowościowe, wynikłe na tle wybujałości szowinistycznej. W tym celu rząd marszałka Piłsudskiego w przeciwieństwie do rządu litewskiego

1) zezwalał mniejszości litewskiej na utworzenie różnego rodzaju szkół łagodnie traktując, — ze względu na konieczności życiowe — kwestję wymaganego przez ustawy cenzusu dla nauczycieli,

2) ułatwiał nadgranicznej ludności litewskiej przekraczanie granicy, celem umożliwienia jej użytkowania gruntów, położonych na terytorjum polskiem,

3) zezwalał działaczom litewskim, zamieszkałym tak w Polsce, jak i na Litwie na przekraczanie granicy w obu kierunkach,

4) zezwolił obywatelom litewskim na masowe przybycie z Kowna do Wilna na obchód żałobny pogrzebu ś. p. Basanowicza i otworzył szeroko granice dla pątników litewskich, zamierzających przybyć do Wilna na uroczystości koronacyjne obrazu Ostrobramskiego,

5) nie stawiał żadnych przeszkód w zakładaniu i szerzeniu w Polsce działalności całego szeregu stowarzyszeń litewskich, założycielami których były osoby, niezawsze lojalnie odnoszące się do państwa polskiego i władz polskich.

Wszystkie te posunięcia rządu marszałka Piłsudskiego były, ożywione nadzieją stworzenia warunków zgodnego współżycia zamieszkałej w Polsce ludności litewskiej z ludnością polską i podyktowane koniecznością ułożenia przyjaznych stosunków pomiędzy sąsiadującemi państwami, z których to państw Litwa, niestety, stale podkreślała i podkreśla, że rząd litewski zamierza stosować wzmocnione środki represyjne w stosunku do ludności polskiej, a zwłaszcza szkolnictwa polskiego na Litwie, władze polskie w lipcu b. r. zwróciły się do ks. Kraujalisa, prezesa litewskiego towarzystwa oświatowego „Ritas“ w Polsce, z prośbą udania się do Kowna, w celu wpłynięcia na miarodajne litewskie czynniki rządowe, aby się wstrzymały od stosowania zamierzonych represji, które spowodują niezwykłe wzburzenie opinji w Polsce i zmuszą rząd polski do interwencji w postaci zastosowania polityki odwetu. Nie zważając na stałe podkreślanie ze strony rządu marszałka Piłsudskiego jego pokojowych tendencji w kierunku konieczności wzajemnego unikania momentów, powodujących zaognienie stosunków polsko - litewskich, rząd litewski rozpoczął ostatnio, masowe prześladowanie ludności polskiej i wydał zarządzenia, burzące do podstaw całe szkolnictwo polskie na Litwie, łamiąc w ten sposób elementarne prawa mniejszości polskiej, zagwarantowane w traktatach międzynarodowych. Podobne postępowanie rządu litewskiego zmusiło rząd marsz. Piłsudskiego do zastosowania odwetu, lecz wyłącznie wobec tych odłamów mniejszości litewskiej w Polsce, które były wyraźnie zaangażowane w akcji wrogiej państwu polskiemu.

W wykonaniu polecenia rządu marsz. Piłsudskiego w dniu 5 października b. r. na terenie województwa wileńskiego władze dokonały zamknięcia:

1) litewskiego seminarjum nauczycielskiego w Wilnie, które dotychczas nie posiadało przewidzianej ustawą koncesji, lecz było jedynie tolerowane przez władze,

2) dwudziestu czterech szkół, utrzymywanych przez tow. oświat „Ritas“ na terenie powiatu wileńsko - trockiego oraz 5-ciu szkół na obszarze powiatu święciańskiego.

3) ponadto aresztowano na terytorjum m. Wilna 13 osób z pośród działaczy litewskich, przyczem względem jednej z nich a mianowicie Elżbiety Łukasiewicz zastosowano areszt domowy z uwagi na posiadanie przez nią niemowlęcia. Pozatem jednego z aresztowanych, a mianowicie Pawła Karazję, nie posiadającego obywatelstwa polskiego, wydalono z granic państwa, jako uciążliwego cudzoziemca. Pozostałych aresztowanych osadzono w więzieniu na Łukiszkach. Oprócz tego na terenie powiatu święciańskiego aresztowano 3 księży litewskich a na terenie powiatu wileńsko-trockiego 2 księży litewskich.

Straszliwy teror litewski

WILNO, 5 października. (Pat.) - „Kurjer Wileński“ ogłasza rozmowę swego przedstawiciela z pewnym robotnikiem p. K. G., który przed kilku dniami wobec strasznego teroru, stosowanego przez rząd Waldemarasa, uciekł na terytorjum Polski.

Robotnik ów w politykę się nie wdawał, a za to tylko, iż głośno wyraził swe niezadowolenie z rządów Waldemarasa, został aresztowany i wraz z kilkudziesięcioma innymi uwięzionymi został poddany strasznym katuszom. Rzucono i poczęto nas kładać kijami, gumowemi pałkami i drucianemi prętami, żądając ciągle przyznania się do należenia do powstańczych bojówek. Jednego z uwięzionych odwieziono do więzienia w Marjampolu, gdzie stosowane są najnowsze sposoby wymuszania przyznania się do winy, jak elektryczne aparaty i obręcze do naciskania czaszki, gumowe pałki, kleszcze drewniane i t. d.

Wszystkie te środki doprowadziły jednego z aresztowanych, na zwiskiem Kilikauskas, że w Marjampolu przyznał się do wszystkiego tego, czego od niego wymagano. Wedle dalszych opowiadań p. K. G. — więzienia kowieńskie są przepełnione. Niema prawie dnia, aby nie aresztowano kilkudziesięciu albo kilkuset opozycjonistów. Policja idzie na pasku rządu Waldemarasa, to samo się dzieje i z wojskiem, aczkolwiek rozwiązano w ostatnim tygodniu 3 bataljony, jako niebezpieczne dla ogółu społeczeństwa. Rozwiązanie to, każe się domyślać, że stosunek wojska do rządu także zaczyna się zmieniać. P.K.G. podkreślił, że kłamstwem jest głoszenie przed światem, jakoby litwini nienawidzili Polski. Naród litewski w swej masie nie ma żadnych powodów do nienawidzenia narodu polskiego. Tę nienawiść rozsiewa wśród ludu garstka szowinistów.

Odwet Polski

Nasz warsz. koresp. (St. Gr.) telefonuje:

Według wiadomości, jakie nadeszły ostatnio z Wilna, dokonano następujących aresztowań i represji.

W Wilnie aresztowano ogółem 18 osób, w tej liczbie ks. Kraujalisa, który prowadził z polecenia rządu polskiego układy z rządem kowieńskim w sprawie stosowania względem ludności polskiej przepisów traktatu o mniejszościach. Układy te, jak wiadomo z wywiadu wojewody Raczkiewicza, nie dały żadnych wyników.

Dokonano 7 rewizji u osób prywatnych i jedną w seminarjum nauczycielskiem w Wilnie. Seminarjum nauczycielskie i szereg szkół zamknięto.

Sfery dobrze poinformowane zwracają uwagę, że rząd polski stosuje represje odwetowe z wielką przykrością, nie prześladując wszystkich litwinów, zamieszkujących Polskę, a tylko tych, których działalność antypaństwowa została stwierdzona. Również tylko te szkoły zostały zamknięte, których nauczyciele i prefektowie zaangażowani byli w robocie antypaństwowej.

Dwa wyroki prasowe

na redaktora „Robotnika“

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym w Warszawie rozpatrywane były dwie sprawy prasowe „Robotnika“ — jedna, o znieważenie sądu w Bydgoszczy, na notatkę, dotyczącą wyroku w sprawie napadu na biskupów kościoła narodowego. Redaktor „Robotnika“ został skazany na 3 miesiące aresztu. W drugiej sprawie, drobniejszej, zapadł wyrok, skazujący na 2 miesiące aresztu.

—□—

Nowe wyroki śmierci

na rzekomych szpiegów polskich

MOSKWA, 5.10 (PAT) W procesie o prowadzone na Ukrainie rzekome szpiegostwo na rzecz Polski 5-ciu oskarżonych zostało skazanych na śmierć, a pozostałych 45 na 5 do 10 lat więzienia

Lekarz-dentysta

Tadeusz Babad

Nawrot 1a. Tel. 25-22.

25 **Blok Pracowniczej Łodzi** 25

Cykl odczytów

p. t. **„Zagadnienia gospodarki miejskiej“**

Dla członków i sympatyków. **Początek o godz. 7 wiecz.**

	Blok Pracowniczej Łodzi, ulica Piotrkowska 117	Klub Partji Pracy ul. Narutowicza Nr. 45	Klub Partji Pracy ul. Narutowicza Nr. 45	Lokal Stow. im. Paderewskiego Bałuty, Zawiszy 16	Sala Hauberta Chojny, Tuszyńska 19
Czwartek, 6.X rb.			red. Grzegorzak	prof. Gacki	prof. Bilski
Piątek, 7.X r. b.	Obyw. Gajewski	prof. Gacki	prof Bilski	red. Grzegorzak	obyw Piątkowski
Sobota, 8 X r. b.	Mec. Biłyk	red. Grzegorzak	obyw Piątkowski	prof. Bilski	inż. Frontczak

Opozycja komunistyczna na Syberji

Moskwa, we wrześniu.

Komitety centralne partji komunistycznej w rejonach okręgowych, w szczególności zaś na Syberji, występują przeciwko opozycjonistom bardziej stanowczo, niż komitet moskiewski. Zjawisko to objaśnić sobie należy przedewszystkiem tą okolicznością, że na prowincji niema wśród opozycjonistów tak wybitnych działaczy politycznych, jak Trocki, Zinowiew i in., których wykluczenie z partji nie mogło by odbyć się tak niepostrzeżenie, jak wykluczenie zwykłych „komunistów szeregowych".

W tych dniach na posiedzeniu plenarnem okręgowej komisji kontrolnej w Irkucku przewodniczący syberyjskiej komisji kontrolnej, Kałasznikow wygłosił referat o działalności frakcyjnej opozycjonistów irkuckich. Plenum stwierdziło, że opozycjoniści, nie bacząc na ich obietnice w kierunku zaprzestania działalności frakcyjnej, w dalszym ciągu prowadzą swą robotę podziemną. Kałasznikow w referacie swym nazwał taktykę opozycjonistów syberyjskich „oszukiwaniem partji".

Działalność opozycjonistów syberyjskich polegała głównie na rozpowszechnianiu nielegalnych artykułów i przemówień przywódców opozycji komunistycznej, a grupa opozycyjna w Irkucku założyła nawet specjalny fundusz, służący do nabywania nowych dokumentów tajnych.

Komisja kontrolna po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa przyszła do wniosku, że co do winy opozycjonistów syberyjskich nie może być najmniejszej wątpliwości. Władze śledcze stwierdziły w szczególności, że opozycjoniści rozpowszechniali w przemówieniach Zinowjewa wygłoszone przez niego na sierpniowem zebraniu plenarnem centralnego komitetu wykonawczego.

Dnia 9 września odbyło się w Irkucku posiedzenie frakcyjne opozycjonistów syberyjskich, na którem opracowano plan dalszej walki z grupą Stalina i z centralnym komitetem wykonawczym, składającym się, jak wiadomo, ze zwolenników Stalina.

Opozycjoniści irkuccy usiłowali rozszerzyć swą działalność na całą Syberję. Stwierdzono np., że irkucki komunista - opozycjonista Anuczyn często dojeżdżał do Wierchnieudinska, werbując przy pomocy różnych tajnych dokumentów opozycyjnych członków dla swej grupy. Podczas śledztwa przesłuchiwani opozycjoniści z całą stanowczością zaprzeczali twierdzeniom agentów śledczych.

Komisja kontrolna, po wysłuchaniu referatu Kałasznikowa, postanowiła wykluczyć z partji komunistycznej ośmiu najwybitniejszych członków opozycji syberyjskiej, a mianowicie komunistów: Karnauchowa, Makuszewa, Anuczyna, Samojłowa, Suczkowa, Karatkowa, Narodniewa i Gołdina.

◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎

Z tajemnic dyplomacji europejskiej

—ogo—

Armja węgierska na pomoc Polsce walczącej przeciwko bolszewikom w 1920 roku

Historja nieznanej noty francuskiej do rządu budapeszteńskiego

Bomba sensacji politycznej niezwykłej wielkości i siły pękła w Budapeszcie. Oto dziennik tamtejszy „Magyarsag" wystąpił z rewelacjami o nocie, którą w dniu 15 kwietnia 1920 r. przesłać miał do ówczesnego rządu węgierskiego Simonyi - Semadama, ówczesny sekretarz generalny francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, ambasador Paleologue. Nota ta, nosząca datę 15 kwietnia 1920 r., numer ekspedycji — „Sekcja IX ex 4. 1920-6752", **proponowała rządowi węgierskiemu, aby natychmiast wystawił armję stutysięczną i wysłał ją na pomoc Polsce, walczącej przeciw bolszewikom.** Wzamian za to rząd francuski obiecywał Węgrom pozostawienie przy nich miast Koszyc, Ungwaru, Munkaczu, Szatmaru, Wielkiego Waraždynu, Aradu, Maria - Teresiopolu i Szomboru. Nadto przyrzekano Węgrom zastosowanie plebiscytu w południowym Siedmiogrodzie, w północnym zaś nadanie Szeklerom szerokiej autonomji. Wzamian za to wszystko Francja domagała się zawarcia **sojuszu francusko - węgierskiego** i jako gwarancji gospodarczych **wydzierżawienie całej sieci kolei węgierskich konsorcjum francuskiemu.** Na czas zaś wojny kierownictwo kolei miało przejść w ręce francuskie. lub przynajmniej do zarządu kolei miało wejść czterech delegatów francuskich.

Powyższą propozycję ponowił rząd francuski w drugiej nocie, podpisanej już przez Milleranda, a datowanej z Paryża dnia **20 lipca 1920.** Tym razem Francja domagała się już **wystawienia przez Węgry armji 150,000 ludzi i natychmiastowego wyruszenia w Karpaty z pomocą Polsce.** Węgierska rada ministrów traktowała jednak propozycje francuskie dylatoryjnie, głównie z powodu oporu sztabu generalnego i posła angielskiego w Budapeszcie Hohlera, który z największym naciskiem **zaczął przeciwdziałać przyjęciu propozycji francuskiej.** Nadto generał francuski Mittelhauser, stojący wówczas na czele sztabu generalnego czechosłowackiego, ze swej strony przeciwdziałał we francuskich sferach rządowych przeciw tej propozycji. Wskutek tego rząd węgierski odpowiedział na noty francuskie **dopiero pod koniec września.** Ponieważ jednak wówczas wojna polsko - bolszewicka była już rozstrzygniętą, przeto Francja dalszych rokowań w tej sprawie zaniechała.

Tak w najważniejszych punktach przedstawiają się rewalacje „Magyarsagu". Teraz kwestia ich weryfikacji.

Szef ówczesnego gabinetu Simonyi-Semadam w publicznych enuncjacjach potwierdził naogół istnienie obu not francuskich, jak również ich treść ogłoszoną przez Magyarsag". Twierdzi on, że rada ministrów pod jego przewodnictwem zajmowała się notą Paleologue'a z gruntownością, odpowiadającą doniosłości tego dokumentu i że **rząd węgierski przyjął ostatecznie propozycję francuską** w całej rozciągłości. Przerwanie rokowań w tej sprawie i ostateczne jej porzucenie przypisuje Simonyi - Semadam zmianie gabinetu francuskiego, która się tymczasem dokonała.

Minister spraw zagranicznych w gabinecie Semadama — Teleki odpowiedział dziennikarzom, że mógłby mówić o tej sprawie tylko w razie zwolnienia go od tajemnicy urzędowej. Inny minister z tego gabinetu, Bleyer, potwierdza, że o nocie była mowa, ale treści jej nie znał, ponieważ jej innym ministrom nie zakomunikowano. Natomiast minister opieki społecznej w tym gabinecie, dr. Benard, przeczy, jakoby na radzie ministrów debatowano kiedykolwiek nad tą notą, natomiast przyznaje że o istnieniu noty wiedział nieoficjalnie.

Ówczesny minister spraw zagranicznych, dr. Gratz, oświadcza, że wie, iż jakieś tego rodzaju pertraktacje były istotnie prowadzone. Hr. Juljusz Andrassy oświadcza, że hr. Teleki i hr. Bethlen opowiadali mu ogólnikowo o tych pertraktacjach. Dlaczego jednak nie zostały one doprowadzone do końca, nie wie. Były prezydent ministrów Stefan Friedrich nie tylko potwierdza w pełnym zakresie prawdziwość rewelacji „Magyarsagu", lecz jeszcze uzupełnia je nowymi sensacyjnymi szczegółami, opowiadając, że **jedno z państw sąsiadujących z Węgrami,** którego nie chce narazie wymienić, **usilnie popierało wówczas propozycje francuskie,** oświadczając ze swej strony, że zajęcie przez wojska części Węgier będzie uważała tylko za **przejściową okupację.** Można się z półsłówek Friedricha domyśleć, że mówi on o Rumunji. Prezes węgierskiej delegacji pokojowej hr. Apponyi stwierdza, że wprawdzie o propozycjach francuskich nic oficjalnie nie wiedział, wie jednak, że **jakieś rokowania były prowadzone,** wie dalej, że rokowania te, jakkolwiek ściśle tajne, nie były dla żadnej ze stron kompromitujące.

Co się tyczy istnienia obu not francuskich, czy to w oryginałach w archiwum ministerstwa spraw zagranicznych w Budapeszcie, czy to w kopjach w Paryżu, nie udało się dotąd nic pozytywnego stwierdzić.

Sam autor owych not, Paleologue, odmówił korespondentowi „Pesti Hirlapu" wszelkich wyjaśnień w tej sprawie, a nawet, wręcz zaprzeczył istnieniu takiej noty.

Tak przedstawia się w najogólniejszych zarysach aktualny stan tej sensacyjnej sprawy. Ma ona dwie strony: historyczną i bieżąco polityczną. Pod względem historycznym nota Paleologue'a, wysłana dnia 15 kwietnia, więc na 7 tygodni przed podpisaniem przez Węgry traktatu trianońskiego (4 czerwca 1920 roku) dowodzi, że Francja, przynajmniej do ostatniej chwili, nie miała jasnej koncepcji co do tego, co ma się stać z Węgrami i w jaki sposób mają się ukształtować sąsiadujące państwa. — Fakt zaś, że nota analogiczna Milleranda nosi datę 20 lipca, dowodzi, że nawet po podpisaniu traktatu trianońskiego, kierujące sfery francuskie uważały, że nie zostały tu dokonane żadne nieodmienne fakty. Propozycja Paleologue'a z 15 - go kwietnia dowodzi dalej, że **wyprawa polska na Kijów nie była w Paryżu tak nieznaną, jak ją tam później przedstawiano, kiedy zaczęły się niepowodzenia armji polskiej i kiedy p. Grabski musiał jechać do Spaa.** Raczej wskazywałaby ta propozycja na to, **że plan Piłsudskiego znajdował w Paryżu poparcie tak silne,** iż stamtąd szukano sojuszników dla niego na Węgrzech za cenę stosunkowo wysoką, bo całkowitego niemal zignorowania terytorjalnych roszczeń czeskich na Węgrzech. **Jeżeli nota Paleologue'a okaże się ostatecznie autentyczną,** to cała polska wyprawa na Kijów stanie *w całkiem innem świetle.*

Jeżeli więc historyczne znaczenie owych *rewelacji jest duże,* to jeszcze większe jest ich znaczenie aktualno - polityczne. Dlaczego zaczęto nagle tak wiele pisać i mówić o rzeczach, które do tej pory stanowiły jeden z najgłębszych dyplomatycznych sekretów? Uderzającym jest fakt, że proponowane w nocie Paleologue'a granice Węgier, przewidziane dla nich jako nagroda za udział w wojnie przeciw bolszewikom, kryją się niemal w zupełności z t. zw. „linją lorda Rotermeera", którą ten wielki wydawca popularnych dzienników angielskich ogłosił niedawno w znanej swej akcji zą rewizją traktatu trianońskiego.

Fakt ten budzi podejrzenie, że tu **półoficjalna dyplomacja angielska podejmuje obecnie dawny plan francuski, wówczas przez Anglję zwalczany i ostatecznie** udaremniony. Dzisiaj wygląda to tak, jakgdyby **Anglja pragnęła pozyskać Węgry dla krucjaty antybolszewickiej** za tę samą cenę, jaką przed siedmiu laty ofiarowała Francja, prowadząca ówczesną swoją politykę pod hasłem Clemenceau słynnych „drutów kolczastych". W każdym razie koincydencja ówczesnych propozycji Paleologue'a, a później Milleranda z obecnemi koncepcjami lorda Rotermeera jest uderzającą. Znaczenie zaś symptomatyczne tej koincydencji podnosi fakt, że nagle zaczęto tak szeroko pisać i mówić o propozycjach francuskich, jakgdyby na udowodnienie, że koncepcje Rotermeera nie są znowu tak całkiem chimeryczne.

Ostatnie wiadomości z Węgier mówią, że w tamtejszych sferach wojskowych znowu zdobywa zwolenników pogląd, że **Węgry mogą odegrać się tylko jako uczestnik wojny koalicyjnej przeciw bolszewikom,** organizowanej przez Anglje i że w związku z tym poglądem coraz bardziej do **myśli,** iż tron Arpadów zająć powinien nie Habsburg, ale jeden z książąt krwi angielskiej...

Jednem słowem tajemnice bieżące, osłaniające politykę dnia dzisiejszego, wydają się być conajmniej tak samo **interesujacemi, jak** owe tajemnice.

Wzrost antysemityzmu w Turcji

Kemal-Pasza myśli o wprowadzeniu „czerty osiedłosti"

Konstantynopol, we wrześniu.

Po raz pierwszy od szeregu lat odwiedził w miesiącu lipcu prezydent republiki tureckiej, Kemal pasza, dawną stolicę cesarstwa tureckiego, Konstantynopol. W roku 1919 Kemal pasza opuścił główne miasto Turcji i udał się na front grecki, gdzie poprowadził wojska tureckie do pięknego zwycięstwa. Z frontu nie powrócił już jednak do Konstantynopola, lecz za siedzibę swą obrał Angorę, gdzie usilnie pracował nad odbudową i modernizacją młodej republiki. Obecny pobyt Kemala paszy w Konstantynopolu przeistoczył się w szereg uroczystych obchodów na jego cześć. Ludność Konstantynopola zgotowała mu tak gorące owacje, jakto przystoi w stosunku do prawdziwego bohatera narodowego. Zasługi Kemal paszy są istotnie olbrzymie, a nawet przeciwnicy jego przyznają, iż był on jedynym człowiekiem, który mógł uratować Turcję przed zupełnym upadkiem. W Konstantynopolu pozostanie Kemal pasza prawdopodobnie do 15 października, a następnie powróci do Angory, gdzie będzie obecny na uroczystem otwarciu parlamentu tureckiego Sesja parlamentarna otwarta zostanie prawdopodobnie na początku listopada.

Posiedzenie inauguracyjne trzeciego „wielkiego zgromadzenia narodowego" w Angorze zapowiada się nadzwyczaj interesująco przez wzgląd na zapowiedziane ekspose prezydenta republiki. W przemówieniu tem Kemal pasza zamierza złożyć niejako szczegółowe sprawozdanie z całej swej działalności od dnia 19 maja 1919 r., t. j. od chwili rozpoczęcia walki o niepodległość narodową Turcii aż do chwili obecnej. Szczególną uwage poświęci przytem Kemal pasza omówieniu poszczególnych faz wojny turecko - greckiej, oraz sprawie konferencji w Lozannie. Ekspose prezydenta oczekiwane jest w kołach politycznych z wielkiem zainteresowaniem, a będzie ono jakgdyby całem resume historji tureckiej w ciągu ostatnich lat 9.

Od chwili rzucenia przez obecnych władców Turcji hasła „Turcja dla turków" obserwować można wśród ludności tureckiej znaczny wzrost antysemityzmu. Zjawisko to na tem szczególniejszą zasługuje uwagę, że w Turcji przedwojennej antysemityzm prawie wcale nie był znany. Kwestja żydowska staje się ostatnio coraz aktualniejszą, o czem wymownie świadczą nietylko liczne artykuły publicystyczne, problemowi temu poświęcone, lecz również przemówienia publiczne wybitnych działaczy politycznych. W ciągu ostatniego roku wskazywano nawet dwa razy z trybuny sejmowej na niebezpieczeństwo żydowskie, a posłowie, którzy na terenie sejmu kwestję tę poruszyli, domagali się z całą stanowczością, by rząd w ostry sposób występował w przyszłości przeciwko żydom. Propagatorom antysemityzmu w Turcji chodzi przedewszystkiem o to, by żydów zmuszono drogą pewnych represji do przystosowania się do nowego stanu rzeczy.

W tych dniach wydarzył się w Konstantynopolu wypadek, znakomicie charakteryzujący obecne naprężenie stosunków między turkami a żydami. Syn pewnego wysokiego urzędnika tureckiego zakochał się w młodej żydówce, Elsie Niego. Kiedy spostrzegł, że nie może liczyć na wzajemność, zastrzelił swą ukochaną. Pogrzeb ofiary gwałtownego turka dał okazję żydom do zamanifestowania swych wrogich uczuć wobec ludności tureckiej. Kiedy policja chciała skłonić uczestników pogrzebu do zaniechania manifestacji, doszło do ostrych starć z tłumem i w rezultacie aresztowano 9 żydów, którzy zbyt agresywnie występowali przeciwko funkcjonarjuszom policji i wznosili wrogie okrzyki pod adresem turków.

Aresztowani nie zostali jeszcze zasadzeni, ale już dziś nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że wymierzone zostaną wobec nich kary bardzo surowe. Obecny rząd turecki pracuje już nad nową ustawą, którą zakazać ma żydom osiedlania się bez specjalnego pozwolenia w Turcji centralnej. Ustawa podobna istnieje już w Turcji, jednakże skierowana jest wyłącznie przeciwko grekom i ormianom. Nie wyrządza ona jednak narodom tym zbyt wielkiego uszczerbku, gdyż zarówno grecy, jak i ormianie, żyją w zwartej masie w pewnych tylko prowincjach tureckich. Rozszerzenie ustawy tej względnie wydanie nowej w stosunku do ludności żydowskiej może mieć dla żydów rozrzuconych po całem państwie bardzo daleko idące następstwa.

Wkrótce

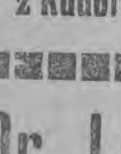

OJCOWIE i DZIECI

z Rudolfem Szyldkrautem.

Dr. Ludwik Falk

powrócił

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 7. Tel. 28-07.

Piotr Łuszczyński

KRAWIEC

Piotrkowska 93, telefon 4-73.

Pokój

sypialny dębowy jasny, modny okazyjnie do sprzedania.

Piramowicza 10, m. 14.

24 listy ostatecznie zatwierdzone

Rewelacje „elektryczne" w odezwie P. P. S.

Polska Partja Socjalistyczna wydała odezwę wyborczą, w której lwią część poświęca całkiem konkretnym zarzutom „elektrycznym" pod adresem dotychczasowego magistratu.

Czytamy w tej odezwie, że elektrownia wypłaciła członkom magistratu 1 miljon 60 tys. złotych gotówką, a pozatem 13 tys. złot. rocznie członkom zarządu, po 20 akcji, wartości 15 tys. złotych, koszta podróży i djety oraz 10 tys. złotych rocznie członkom komisji rewizyjnej. Podkreśla następnie odezwa, że żaden z członków magistratu nie oddał miastu dotychczas z pobiernych 13 tysięcy rocznie ani jednego grosza, a wszyscy złożyli cały ten dochód za 3 lata na własnem koncie w elektrowni.

Z kolei rzeczy stwierdza odezwa że elektrownia przez dwa lata od objęcia koncesji nie wybudowala ani jednego z 20 kilometrów oświetlenia, które zobowiązała się zaprowadzić na ulicach miasta, a obecnie buduje dla oka tylko prowizoryczną instalację nadziemną, którą za kilka tygodni trzeba będzie zamienić na podziemne przewody elektryczne.

W zakończeniu odezwy poruszona została głośna w swoim czasie sprawa włączenia nieruchomości elektrowni do spisu rzeczy ruchomych. W owym właśnie czasie sędzia sądu okręgowego w Łodzi, p. Korwin - Korotkiewicz, na zasadzie aktów sprawy 1.4 K. 1137-25, która odbyła się dnia 18 grudnia 1925 roku w sądzie okręgowym w Łodzi, wniósł do prokuratora pismo, w którem obwinił członków magistratu o przestępstwo z art. 637 K. K., polegające na tem, że przeprowadzili to włączenie nieruchomości do inwentarza rzeczy ruchomych, przez co skarb państwa miał stracić 600 tys. złotych, które powinien był otrzymać tytułem opłaty od przeniesienia własności, a kasa miejska 200 tys. złotych, należnych jej, jako opłata miejska.

Odezwa przyznaje, że na skutek obywatelskiego czynu sędziego Korwin - Korotkiewicza elektrownia zapłaciła skarbowi państwa dodatkowo 600 tys. złotych podatku, natomiast stwierdza, że magistrat zrzekł się 200 tysięcy złotych które miało otrzymać miasto.

Wielki wiec ochrony wierzycieli

W najbliższych dniach związek ochrony wierzycieli podejmuje znowu energiczną akcję u czynników miarodajnych w sprawie waloryzacji polis zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych. Na zwołanych w tym celu olbrzymich wiecach manifestacyjnych omówiona zostanie obszernie sprawa uzyskania najwyższej waloryzacji polis zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych, działających przed wojną na terenie Rzplitej. Jednolite rezolucje, ustalające dalszy konkretny program akcji w tym kierunku przedłożone zostaną rządowi. (e)

10 Robotnik fabryczny, Pracownik umysłowy i Inteligencja radykalna 10
głosują na listę
Bloku Lewicy Socjalistycznej
Nr. 10, na listę
Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy Organizacji Radykalno-Socjalistycznej Inteligencji „Wolność"
Głosy oddane na listy unieważnione zwiększają szanse reakcji i ugody. Głosujcie na listę 10.
10 10

Dlaczego unieważniono listę Nr. 5.

Jak nas uprzejmie poinformowała główna komisja wyborcza, w dniu onegdajszym, na swem plenarnem posiedzeniu rozpatrywała ona ostatecznie skontrolowane listy kandydatów do rady miejskiej i obradowała nad sprawami technicznemi niedzielnych wyborów.

Sprawdzanie list kandydackich trwało kilka dni, przyczem kładziono specjalny nacisk, na kontrolę prawa biernego kandydatów.

Po uskutecznieniu przez mężów zaufania poszczególnych list sprostowań, ujawnionych usterek i nieformalności — główna, komisja onegdaj zastanawiała się nad legalizacją zgłoszonych formalnie w myśl regulaminu list.

Po dłuższych debatach główna komisja zatwierdziła wszystkie zgłoszone listy kandydatów, wyłączając listę nr. 5 bloku „Jedności narodowej".

Pomimo, że lista ta zasadniczo nie zawierała żadnych nieformalności, została ona ze względów państwowo-politycznych unieważniona, specjalną uchwałą głównej komisji wyborczej. (Donieśliśmy o tem jeszcze wczoraj.)

Motywacja uchwały, bardzo zresztą obszerna, i skomplikowana, została dnia wczorajszego, po przeczytaniu jej, przyjęta w pierwotnej redakcji.

Główna komisja wyborcza powiadomiła już nawet o tym fakcie oficjalnie męża zaufania i pełnomocnika listy nr. 5 „Jedności robotniczej (PPS-lew. i komuniści) p. Czesława Bajera

Na wczorajszem posiedzeniu, główna komisja obradując nad sposobami, któreby postawiły technikę wyborów na pożądanym poziomie, postanowiła zwołać na 7 b. m. a więc na dzień jutrzejszy na godzinę 7 wieczór, ogólną konferencję wszystkich 199 przewodniczących obwodowych komisji wyborczych, celem zaznajomienia ich z obowiązkami i zadaniami wynikającemi z regulaminu wyborczego, wydanie im praktycznych instrukcji i wręczenia list wyborców. Główna komisja postanowiła również, aby przewodniczący przybyli w niedzielę 9 października do lokali komisji wyborczych o godz. 8 rano, gdyż punktualnie o 9 rano wyborcy muszą być wpuszczeni do lokalów, celem złożenia kartek do urn.

W ciągu dnia wczorajszego, prace głównej komisji polegały na zredagowaniu obwieszczeń i treści oficjalnych komunikatów, które zostaną rozlepione na murach miasta w dniu dzisiejszym.

Dotyczą one uchwał i postanowień głównej komisji, co do list, oraz podają szczegółowo procedurę głosowania.

* * *

Z list dopuszczonych ostatecznie do wyborów na ogólną ilość 24, znajduje się 11 polskich, 2 niemieckie i 11 żydowskich list.

Reszta w liczbie 8 przedstawia się następująco: nr. 9 — nie istniejąca w myśl regulaminu, nr. 5 unieważniona, nr. nr. 8, 13, 16, 19, 27 wycofane i nr. 14 anulowana. (g)

„Piątkę" unieważniono jeszcze w niedzielę

Pełnomocnik listy nr. 5 „Jedności robotniczej" p. Czesław Bajer otrzymał w dniu wczorajszym następującej treści pismo, powiadamiające o unieważnieniu „piątki".

Główna Komisja Wyborcza
do Rady Miejskiej
m. Łodzi.
Nr. dz. 2472-27.
z dn. 4 października 1927 r.

Do Pana Czesława Bajera
pełnomocnika listy Nr. 5.

Główna komisja wyborcza uchwałą swą z dnia 2 października 1927 roku, stwierdziła nieważność listy nr. 5 (Bloku „Jedności Robotniczej") w całości, o czem zgodnie z § 19 rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 24 maja 1927 roku („Monitor Polski" nr. 119 z dn. 25 maja 1927 r. poz. 303) zawiadamia Pana.

Przewodniczący
Głównej Komisji Wyborczej.

Jak wynika z powyższego pisma głównej komisji wyborczej unieważnienie listy nr. 5 bloku „Jedności Robotniczej" nastąpiło jeszcze ub. niedzieli dnia 2 października r. b.

Jak się dowiadujemy, wczoraj wieczorem przybył do głównej komisji wyborczej pełnomocnik unieważnionej listy nr. 5 p. Czesław Bajer, który złożył na ręce komisarza sędziego Zaborowskiego podanie, w którem prosi komisję o piśmienne podanie motywów, jakie skłoniły ją do unieważnienia listy.

Sędzia Zaborowski przyobiecał podanie przychylnie potraktować.

Dowiadujemy się, że na umieszczonej liście nr. 5 kandydowało 73 osoby, z których główna komisja wyborcza zakwestjonowała 3 kandydatury, ponieważ nazwiska ich nie figurowały w spisach wyborców. Pełnomocnik listy zrzekł się owych 3 zakwestjonowanych kandydatów na radnych.

21 Cała Demokracja Żydowska 21
Wszyscy Ludzie Pracy głosują na listę 21.
Sjonistyczno-Demokratycznego Komitetu Wyborczego „Hitachdut".
Kandydatami listy są:
1. Dr. S. I. Szwejg, lekarz
2. Dr. Z. Ellenberg, prof. gimn.
3. M. Blajsztyft, literat
4. Dr. A. Gibiański, lekarz
5. S. Silberstein, naucz. szk. powsz.
6. S. Szreter, prac. handl.
7. Sabina Bromberg-Bytkowska
8. M. Rajbenbach, rzem.
9. P. Linder, inżynier
10. S. Rieger, Dyrektor gimn.

Wspólna praca i tradycja walki

Legjoniści i Peowiacy głosują na listę nr. 2 (P. P. S.)

W dniu wczorajszym o godzinie 8-ej wieczorem odbyło się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 82 wspólne zebranie związku legjonistów i POW. na którem po ożywionej dyskusji uchwalono: „Związek legjonistów i POW. na zebraniu informacyjnem w sprawie wyborów do Rady Miejskiej wysłuchawszy referatu sprawozdawczego przedstawicieli POW. i zw. Legjonistów postanowili głosować przy wyborach do Rady Miejskiej m. Łodzi na stronnictwa demokratyczne z któremi szli do pracy niepodległościowej, wykluczając endecję i komunę. Postanowili również nie głosować na te różne komitety które rzekomo popierają rząd, a które właściwie żerują pod płaszczykiem rządowców.

* * *

Jak się dowiadujemy zebrani legjoniści peowiacy, uchwalili wbrew nie licznym jednostkom domorosłych sanatorów solidarnie głosować na się demokracji robotniczej P. P. Socjalistycznej Nr. 2 z którą wspólna praca i tradycja walki o niepodległość ich oddawna łączy

Lista Lewicy Socjalistycznej

Z listy nr. 10 Bloku lewicy socjalistycznej (Niezależnej socjalistycznej partji i organizacji socjalistycznej inteligencji „Wolność") kandydują: Stanisław Martynowski, urzędnik magistratu, czł. zarządów stow. b. więźniów politycznych i tow. „Lokator", b. długoletni więzień katorgi tobolskiej; Jan Haneman, czł. zarządów stow. wolnomyślicieli polskich, tow. „Lokator", tow. krzewienia oświaty, b. sekretarz magistratu i rady miejskiej w latach 1915—1916; Bolesław Kębłowski, robotnik, delegat fabryczny; dr. Salomon Eiger, działacz społeczny; Jan Hild, pracownik umysłowy, sekretarz instytucji społecznych; b. więźniowie katorgi: Franciszek Górski, metalowiec; Józef Miller, pracownik miejski; Stanisław Kubicki, ekspedjent fabryczny i Antoni Grajcar, robotnik, Szymon Kac, tkacz, delegat fabryczny; Henryk Weinberg, fotograf; An. Piotrowska, robotnica; B. Łuczak, tkacz, Bol. Donslach, tkacz, delegat fabryczny i in.

Lista Nr. 27 b. wojskowych armji polskiej wycofana

Walne zebranie członków stowarzyszenia byłych wojskowych armji polskiej, w Łodzi, w dniu 3 października r. b. uchwaliło listę wyborczą nr. 27 p. n. „Stowarzyszenie byłych wojskowych armji polskiej" — wycofać.

„Ze względu na nie rozbijanie ruchu socjalnego klasy robotniczej — zebrani uchwalają większością głosów wycofać złożoną listę wyborczą, pozostawiając wolną rękę swym członkom w wyborach do rady miejskiej".

Dr. Mierzyński wstąpił do P. P. S.

Znany działacz wolnomyślicielski dr. Z. Mierzyński wystosował do władz P. P. S. następujące pismo:

Do Łódzkiego O. K. R. P. P. S.

Mając możność obserwowania działalności mniejszych ugrupowań socjalistycznych w Polsce, przyszedłem do przekonania, że zawdzięczają one swoje istnienie, a raczej wegetację głównie wybujałej miłości własnej swych przywódców i nie wykazują żadnej dodatniej pracy. Działalność ich ogranicza się przeważnie do krytyki i naganki na PPS., a w następstwie swym pociąga za sobą pożałowania godne rozbicie sił robotniczych, czego najlepszym dowodem chociażby obecne wybory do łódzkiej rady miejskiej. Jedyna PPS. poza akcją polityczną wykazuje wybitną działalność społeczną, czy to na polu oświaty (T. U. R.), czy też w dziedzinie szerzenia zamiłowania do ćwiczeń fizycznych i sportu (czerwone związki sportowe), czy też wreszcie w sprawie budowlanej (szereg niedawno w Warszawie wzniesionych domów mieszkalnych i związkowych). Wobec tego nakazem moralnym staje się dla mnie wstąpienie w szeregi P. P. S.

Niniejszym zgłaszam swój wniosek o przyjęcie mnie, w poczet członków P. P. S.

Z socjalistycznem pozdrowieniem

(—) Z. Mierzyński.

Łódź, 4 października 1297 r.
Traugutta 4.

Jak się dowiadujemy O. K. R. P. P. S. akces ten uwzględni i dr. Mierzyński zostanie wciągnięty na listę członków tego stronnictwa.

Strejk w magistracie

Dwudniowy strejk protestacyjny miał spokojny przebieg -- Chadecy i enpeerowcy pracowali -- Możliwość ostrzejszych wystąpień -- Strejk w warsztatach miejskich -- Wyżsi urzędnicy otrzymali jednomiesięczną renumerację -- Dziwna metoda naczelników wydziałów

Naskutek odrzucenia przez magistrat łódzki żądań pracowników miejskich dotyczących postulatów ekonomicznych, a więc 18-tej pensji, dodatku fabrycznego i 20 proc. dodatku za listopad i grudzień 1926 r. związki pracowników miejskich w Łodzi proklamowały na dzień wczorajszy pomiędzy godzinami 11 a 1 przed południem strejk protestacyjny wszystkich pracowników miejskich.

Dwugodzinne bezrobocie miało naogół wczoraj spokojny przebieg.

Jedynie pracownicy zrzeszeni w związku N. P. R-lewica „Praca" Ch. D. pracowali, gdyż zarządy obu tych związków z góry oświadczyły, że w razie wybuchu strejku, do bezrobocia się nie przyłączą.

Związek prac. inst. użyt. publicznej w Łodzi oraz inne związki pracowników miejskich, wystosowały wczoraj rano do magistratu pismo. w którem zakomunikowały o swej decyzji, zapowiadając, że w razie dalszego opornego stanowiska magistratu będą zmuszone do ostrzejszych wystąpień.

*

W dniu wszorajszym rozpoczął się niezależnie od tego, punktualnie godz. 1 po poł. strejk w miejskich warsztatach. Powodem bezrobocia jest ignorowanie magistratu rozporządzenia rady ministrów o wyrównawczym zasiłku mieszkaniowym dla pracowników kontraktowych.

Ponieważ magistrat nie udzielił odpowiedzi na żądanie w ustalonym terminie — ogłoszono strejk.

Związek prac. użyteczności publicznej wydał wczoraj odezwę do pracowników miejskich, w której nawołuje do obrony ich zagrożonych interesów w postaci poparcia strejku włoskiego.

* * *

Jak się dowiadujemy magistrat, na swem wczorajszem posiedzeniu postanowił wyższym pracownikom magistratu, jak naczelnikom wydziałów etc. udzielić renumerację w wysokości jednomiesięcznych płac. Uwzględuianie żądań wyższych urzędników przy jednoczesnem zwlekaniu z załatwieniem postulatów ogółu niższych pracowników miejskich spotkało się z protestem związków, które uważają, że magistrat tym sposobem zaskarbił sobie t. zw. „koło intelektualne" wyższych pracowników, jako broń przeciwko akcji związków.

Podczas wczorajszego strejku włoskiego ciż naczelnicy wydziałów sprawdzali w biurach magistratu obecnych pracowników, zapisując sobie, niewiadomo dla jakich celów, nazwiska strejkujących. (g)

Tajemnica tragedji przy ul. Piotrkowskiej 176

Obłąkańczy upór matki, która więziła swą córkę

W sprawie więzionej przez 13 lat Rozenberżanki dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów.

Opętańczy czyn jej matki ma za sobą prócz tragicznego podłoża, nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego, o czem wczoraj donosiliśmy jeszcze i inne.

Dochodzenie w ponurej tej sprawie ujawniło, że mniej więcej w 1912 roku p. Rozenbergowa procesowała się ze swym mężem, który wówczas przebywał w Chicago o spadek 6.000 rubli. Proces podobno wygrała, lecz odebrane pieniądze zginęły w tajemniczy sposób.

Niektórzy sąsiedzi Rozenbergowej utrzymują, że spadek ów schowała w piecu, i, że pieniądze ponoć poszły z dymem, gdyż przez nieuwagę zostały one spalone. Miał to również być bezpośredni powód jej choroby umysłowej.

O uwięzieniu swej córki w na klucz zamkniętej izdebce przez obłąkaną matkę, dowiedział się Rozenberg w początkach roku 1916. Chcąc ulżyć losom córki nadsyłał dla niej dolary na adres niejakiego Szpiro, zamieszkałego przy ulicy Wschodniej 44. Miały one być przeznaczone na wyjazd najmłodszej córki do Chicago. Jednakże p. Szpiro nie mógł pieniędzy tych zużyć na wyżej wymieniony cel, ze względu na tępy upór obłąkanej matki, wobec czego dolary przesłał z powrotem do Ameryki.

Starania niejakiej pani Kwiat również nie poskutkowały. Rozenbergowa nie chciała słyszeć o oddaniu wycieńczonej torturą córki do szpitala. I tak w ciągu 13-tu długich lat zamknięta na klucz, zdala od ludzi i świata młoda dziewczyna, przeistoczyła się w półdziką warjatkę. (x)

Skargi mieszkańców ul. Węglowej

znalazły wdzięczne echo w gabinecie ministra

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym urząd wojewódzki w Łodzi zaprosił na konferencję przedstawicieli komisarjatu rządu i magistratu m. Łodzi, celem omówienia spraw związanych z naprawą kiepskich bruków Łodzi. Dopiero onegdaj bowiem, delegat ministra spraw wewnętrznych p. Grzymała-Pokrzywiński, będąc w Łodzi na inspekcji sanitarnej, stwierdził, że bruki naszego miasta są bardzo złe.

Konferencja w urzędzie wojewódzkim została zwołana na skutek instrukcji ministra Składkowskiego, do którego przed kilku tygodniami właściciele placów i posesji przy ul. Węglowej wystosowali depeszę, powiadamiającą, że bruk na tej bądź co bądź ważnej arterji kołowej w Łodzi znajduje się w fatalnym stanie, i że, ani władze kolejowe, ani miejskie nie chcą go naprawić. W konkluzji nadawcy depeszy domagali się energicznej interwencji ze strony ministerstwa.

Z ramienia komisarjatu rządu przybyli na konferencję zastępca komisarza rządu p. Janiszewski i komendant policji na m. Łódź inspektor Niedzielski.

Po przedstawieniu całokształtu sprawy zebrani na konferencji postanowili udać się na ul. Węglową, celem zbadania na miejscu do czyjej kompetencji należy zabrukowanie tej ulicy. Decyzja w tej sprawie ma być ostateczną, gdyż niezwłocznie po ustaleniu, która władza winna doprowadzić do porządku ulicę — urząd wojewódzki zwróci się do niej z pismem o wykonanie zlecenia.

Należy zaznaczyć, że ul. Węglowa jest terenem wzmożonego ruchu kołowego, ciężarowego.

Brak tej ulicy jest straszliwie zaniedbany. Pełno wyboi i śmieci. Ulica jest ponadto pozbawiona oświetlenia, pomimo, że znajduje się w sąsiedztwie dworca Fabrycznego. (d)

Rejestracja rocznika 1909

W dniu dzisiejszym winni się zgłosić do rejestracji w lokalu biura wojskowo - policyjnego, przy ulicy Traugutta 10 mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali w obrębie IV-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery Sz, T, U, W, Z, Ż, oraz zamieszkali w obrębie XII komisarjatu policji o nazwiskach na litery N, O, P, R, S, Sz, T. U. W. Z. Ż.

Jutro zgłosić się winni do rejestracji mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali w obrębie V komisarjatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, oraz zamieszkali w obrębie XIII komisarjatu policji o nazwiskach na litery A. B, C, D, E, F, G. H. Ch. (i)

Wł. Gacki -- prezydentem Pabjanic

Ławnik, który pomimo uchwalonego votum nieufności, nie chce ustąpić

Jak wiadomo, przed kilku tygodniami rada miejska Pabjanic wyraziła votum nieufności zarządowi miasta. W związku z tem ub. tygodnia 12 radnych zrzekło się swych mandatów. Na jednem z ostatnich posiedzeń zgłosił również dymisję wice-prezydent miasta Skowroński.

W dniu onegdajszym odbyło się specjalne posiedzenie plenarne rady miejskiej, na które przybyło 18 radnych. Na porządku dziennym znalazł się punkt wyboru prezydenta miasta na miejsce p. Jankowskiego.

Po dłuższej dyskusji wystawiono kandydaturę prof. Władysława Gackiego, która w czasie głosowania została przez wszystkich obecnych przyjęta.

Po wyborze nowego prezydenta, rada miejska wyraziła votum nieufności ławnikowi Szymanowiczowi (N.D.), jednakże ten, oświadczył, że nie poda się do dymisji, pomimo niezadowolenia rady

Rada miejska Pabjanic, postanowiła przeto w sprawie tej interwenjować u wojewody Jaszczołta, celem skłonienia go do wywarcia nacisku, aby ławnik Szymanowicz opuścił piastowany urząd (g)

Pożar wielkiego majątku

Chory umysłowo podpalaczem

Onegdaj w majątku ziemskim, należącym do Zygmunta Neumarka, a położonym pod Łęczycą, wybuchł nagle wielki pożar ogarniając prawie jednocześnie wszystkie zabudowania gospodarskie, które spłonęły doszczętnie.

Podczas dochodzenia policja zdołała stwierdzić, iż pożar powstał skutkiem podpalenia, którego dopuścił się niejaki Otto Klinger, zdradzający od dłuższego czasu objawy choroby umysłowej.

Badany przyznał się do winy, oświadczając, iż podpalił rozmyślnie zagrodę. Klingera osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych. (i)

1,11 proc.

wzrost drożyzny

Pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja stwierdziła, że w miesiącu wrześniu koszty utrzymania wzrosły w porównaniu z miesiącem sierpniem o 1,11 proc.

Na wzrost wpłynęło podrożenie jaj, mięsa i białych towarów, podczas gdy inne artykuły nie wykazały zmian. (b)

Lekarze kasy chorych

domagają się podwyżki płac

Na wtorkowem posiedzeniu zarządu kasy chorych omawiano sprawę wysuniętych przez lekarzy Kasy żądań podwyżkowych. Lekarze nadesłali obszerne pismo, w którem domagają się podwyższenia płac o 15 proc., motywując to tem, że analogiczną podwyżkę otrzymali pracownicy Kasy. Po ożywionej dyskusji postanowiono sprawę tę przekazać komisji lecznictwa. (e)

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś, w czwartek, oraz w dalszym ciągu w sobotę wieczorem przepięknie wystawione „Kredowe koło", które stało się wypadkiem dnia w kulturalnem życiu naszego miasta.

Jutro i w niedzielę wieczorem uciesznа, komedja - buffo L. Verneuil'a „Panna Flute" ze Stefanją Jarkowską, nieporównaną odtwórczynią roli tytułowej.

W najbliższą sobotę o godz. 4 popoł. oraz w niedzielę o tej samej godzinie dane będą ostatnie dwa przedstawienia wspaniałego dramatu Calderona - Słowackiego „Książę Niezłomny". Ceny w sobotę szkolne (od 50 groszy do 2 zł.) w niedzielę popularne (od 50 gr. do 4 zł. 50 gr.)

„TOMCIO PALUCH"

Zapowiedziane na nadchodzącą niedzielę, na godz. 12 w poł. przedstawienie dla najmłodszej dziatwy w teatrze miejskim obudziło żywe zainteresowanie w szerokich sferach naszych milusińskich.

Ruch sprzedażny w kasie zamawiań w cukierni Gostomskiego bardzo duży. Pozostałe bilety sprzedaje kasa codziennie od 10 r. do 7 wiecz. bez przerwy.

ZESPÓŁ TEATRU NARODOWEGO Z WARSZAWY

który miał wystąpić dwukrotnie w przyszłym tygodniu na scenie teatru miejskiego (poniedziałek i wtorek) zawiadomił dyrekcję teatru, iż z powodu zmiany repertuaru w teatrze „Narodowym" zmuszony jest przedstawienia odwołać.

Kasa zwraca pieniądze za bilety nabyte w godzinach zwykłych.

„PIECZĘĆ MILCZENIA".

Teatr popularny, przy ul. Ogrodowej w nadchodzącą sobotę wystawia od dłuższego już czasu przygotowywany pod reżyserją dyr. J. Pilarskiego sensacyjny dramat w 5-ciu aktach A. d'Erneya p. t. „PIECZĘĆ MILCZENIA", który w swoim czasie był grany w Paryżu 400 razy z rzędu. Obsadę dramatu tworzą pierwszorzędne siły dramatyczne teatru z pp. Biskupską, Szafrańskim, Bolkowskim, Góreckim, Jarszewskim na czele. Dramat otrzymał całkowicie nową oprawę dekoracyjną pendzla art. mal. Wiesława Makojnika.

TEATR POPULARNY

Jeszcze tylko dziś, we czwartek i jutro, w piątek, dwa ostatnie przedstawienia obyczajowej sztuki w 4 akt. p. t. „Popychadło" z p. Br. Bronowską w roli tytułowej, Biskupską, Dębiczem, Puchalskim, Bolkowskim, Jarszewskim, Gałeckim, Tartakowiczem i in.

Sztuka ta schodzi już z afisza bezpowrotnie. Ceny miejsc od 50 gr. do 2.50 groszy. Początek przedstawień o godz. 9.20 wiecz., koniec 10.45 wiecz.

Kasa czynna od 11 do 3 i od 5 do 9-ej wiecz.

Druga kasa w kwiaciarni B-ci Dymkowskich na Placu Kościelnym nr. 4 — czynna od 1 do 7 wieczorem bez przerwy codziennie.

Próby z sensacyjnego dramatu A. d'Erney'a p. t. „Pieczęć milczenia" dobiegają końca i w sobotę nieodwołalnie odbędzie się premjera.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

W nadchodzącą sobotę i w niedzielę czeka bywalców teatru w sali Geyera miłe spędzenie czasu w wesołej atmosferze zabawnych sytuacji i kawałów, które krzesić będą p. Bielecki i R. Urbański w krotochwili p. t. „Hiszpańska mucha". Udział biorą oprócz wyżej wskazanych pp. Zielińska, Openówna, Szczęsna, Moranowicz, Grewicz i inni. Kasa czynna od 5 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 11 rano do 1 i od 2 do 9 w.

Ceny miejsc zł. 2.00, 1.50, 1.00, 75 gr. i 50 gr.

KONSERWATORJUM MUZYCZNE.

Z konserwatorjum muzycznego H. Kijeńskiej w Łodzi, komunikują nam, że przedmioty teoretyczne w roku szkolnym 1927-28 obejmują: prof. Jan Maklakiewicz, który po otrzymaniu dyplomu kompozytorskiego w warszawskiem konserwatorjum (kl. prof. Statkowskiego) studjował w Paryżu u prof. Paul Dukas'a prof. K. Wiłkomirski, już znany na gruncie łódzkim muzyk i kompozytor i prof. F. Wrobel, mający za sobą studja w konserwatorjum warszawskiem i kilkoletnią praktykę pedagogiczną. Inowacją b. roku szkolnego jest otwierająca się klasa operowa pod kierunkiem znanego dyrygenta prof. T. Rydera.

Dziś finalizacja pożyczki
gdy prezydent Mościcki przybędzie do stolicy
Punkty sporne zasadniczo już zlikwidowane

War. kor. „Gł. Pol." (St.Gr.) tel:

Rokowania o pożyczkę trwają w dalszym ciągu i zostaną ukończone w dniu dzisiejszym, kiedy prezydent Rzplitej wróci z Górnego Śląska. Prez. Mościcki interesuje się ogromnie przebiegiem pertraktacji i kilkakrotnie dopytywał się drogą telefoniczną z Krakowa i Śląska o fazach pertraktacji

Jak wiadomo bowiem, prezydent będzie musiał zaaprobować ostatecz ne warunki na jakich udzielona zostanie Polsce pożyczka.

Ostateczne obrady odbędą się przeto dopiero dzisiaj.

W kołach zbliżonych do ministerstwa skarbu utrzymuje się, że zasadnicze punkty sporne zostały już właściwie zlikwidowane, panuje przeto optymizm co do wyniku rokowań.

Wskazuje się tu na przyczyny, które spowodowały zwłokę w prowadzeniu rokowań, a mianowicie okoliczność, że finansiści amerykańscy musieli się porozumieć z bankierami europejskimi, biorącymi udział w pożyczce. Wszystkie formalności były już rzekomo załatwione, aby emisja pożyczki została ogłoszona 5 października, a więc wczoraj. Wysunięcie nowych warunków wpłynęło na opóźnienie sfinalizowania rokowań, tak, że spodziewać się należy, że emisja zostanie ogłoszona nie wcześniej, jak 20 b. miesiąca

Z Berlina dochodzą wieści, że pożyczka będzie wydana na 7 proc. przy kursie emisji 91, i kursie amortyzacyjnym 103.

* * *

Prezydent Mościcki przybył wczoraj o godz. 10 wieczorem do Spały, a dziś ma przybyć do Warszawy. Podpisanie umowy ma nastąpić jeszcze dziś.

Strejk w Banku dyskontowym trwa
Dyrekcja odrzuciła wszelkie pośrednictwo rządu
Związek pracowników umysłowych poprze strejk

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym załamała się interwencja min. pracy w sprawie strejku w Banku Dyskontowym. Dyrekcja banku wyraziła zgodę na układy, ale z warunkiem, że usunie 3 pracowników, w tej liczbie p. Markiewicza, wiceprzewodniczącego związku bankowców. Dyrekcja zastrzegła się przytem, że zamierza usunąć jeszcze 4 pracowników. Związek bankowców w takich warunkach do rokowań z dyrekcją przystąpić nie mógł i w ten sposób próba interwencji min. pracy upadła.

Główny inspektor pracy uczynił jeszcze ostatnią próbę, proponując obu stronom arbitraż. Strejkujący propozycję przyjęli, natomiast dyrekcja banku propozycję tę odrzuciła. W ten sposób strejk tkwi dalej na martwym punkcie.

Dyrekcja banku zastrzegła sobie, że z dniem jutrzejszym pocznie przyjmować nowych pracowników, zaś związek pracowników umysłowych zwołał na 7 października wielki wiec, na porządku dziennym którego znajdować się będzie poparcie strejku w Banku Dyskontowym; kwestja poprawy bytu pracowników umysłowych.

Również dziś udać się ma do wicepremjera p. Bartla delegacja centralnej organizacji zw. zaw. pr. umysł. dla poruszenia obu kwestji, znajdujących się na porządku dziennym wiecu.

Może, nareszcie Polska
otrzyma jednolite, własne prawo polskie
Wywiad z wiceministrem sprawiedliwości, dr. St. Carem

Wprowadzenie w całej Polsce jednego i tego samego prawa, zerwanie z rozbieżnością dotychczasowych ustrojów i kodeksów prawnych jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Doprowadzenie do końca tej pracy będzie dziełem epokowem, ewiadczącem, że Polska coraz bardziej rozbudowuje podwaliny swego istnienia.

Jak się okazuje, ma to nastąpić już w bardzo krótkim czasie.

W tej sprawie udzielił wyjaśnień wiceminister sprawiedliwości, dr. Stanisław Car, który do sprawy kodyfikacji prawa polskiego odnosi się z wielkim zapałem.

— Ciężar prac ustawodawczych — zaczął nasz szanowny rozmowca — spoczywa na ministerstwie sprawiedliwości, jakkolwiek i inne resorty biorą w tem udział. Lwią część pracy przygotowawczej przypada specjalnej komisji kodyfikacyjnej, której prezydentem jest prof. Ksawery Fierich z Krakowa.

Trzy odmienne ustawodawstwa dały się nam już tak bardzo we znaki, że doprowadzenie tej roboty do końca, roboty, która świadczyć będzie o unifikacji państwa polskiego, uważam za jedno z moich najważniejszych zadań.

— Praca nad tem istnieje już od dość dawna?...

— Tak, ale rozstrzygnięcie ostateczne dochodziło zawsze do pewnego momentu i urywało się znowu. Taraz zaś chodzi o posunięcia decydujące.

— Jakiej fazie jesteśmy teraz?

— Mogę panu oświadczyć, że jeszcze w tym roku nowy ustrój sądownictwa i ustawa postępowania karnego będą wprowadzone. Mam również nadzieję, że i ustawę possępowania cywilnego uda się ogłosić przed 1-ym stycznia. Przygotowujemy jeszcze cały szereg nowych prac ustawodawczych o mniejszem wprawdzie rozpięciu, ale mających bardzo duże znaczenie organizacyjne.

— Czy nowe ustawodawstwo polskie opiera się na jakichś wzorach?

— Właściwie nie. Rzecz jest pomyślana najzupejniej samodzielnie.

Niewątpliwie w dziedzinie prawa niema wynalazków, ani twórczej fantazji, powtarzać się więc będą pewne szczegóły. W każdym razie plotki, jakoobyśmy naśladowali Austrję, są zupejłnie, nieuzasadnione. Posługiwaliśmy się natomiast ustawodawstwem porównawczem z 22 państw. Nowe prawa polskie są wyrazem niezawisłej myśli polskiej.

— W każdym razie polscy prawnicy będą musieli jeszcze wielu rzeczy uczyć się na nowo...

Wiceminister uśmiechnął się i odparł:

— I z tego zdajemy sobie sprawę, wszelakim niedogodnością zapobiegnie t. zw. „vacatio legis", to znaczy przerwa, podczas której nowe ustawodawstwo zostaje formalnie ogłoszone, ale nie posiada jesze mocy obowiązującej. Sądzę, że taka przerwa trwać będzie co najmniej pół roku, a może nawet i rok..:

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Nowe skandaliczne odkrycie
w lokalu Z. L. N. we Lwowie
Nacjonaliści ukraińscy wypierają się Hołubowicza na rzecz wszechpolaków

LWÓW, 5.10 (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Wśród zakwestjonowanych druków przy rewizji w lokalu Związku Ludowo-Narodowego znaleziono 600 egzemplarzy 16-stronicowej ulotki pod tytułem: „Rodakom ku rozwadze. Organizacja obrony państwa". Broszura ta zawierała najohydniejsze insynuacje pod adresem Marszałka Piłsudskiego.

W sprawie aresztowanych interwenjował we wtorek w policji adwokat Pieracki.

Dochodzenia policyjne mają być ukończone w dniu dzisiejszym. Aresztowani będą jeszcze dziś odstawieni do więzienia.

Dzielnicowy „komitetu młodych obozu wielkiej Polski" ogłosił deklarację, w której wypiera się wszelkiego udziału w akcji rozpowszechniania ulotek o gen. Zagórskim oraz przeczy zarzutom, jakoby brał udział w jakiejkolwiek akcji o charakterze antypaństwowym i terorystycznym.

Ciekawą jest rzeczą, że organ nacjonalistów ukraińskich, pisząc o tej aferze, nazywa aresztowanego ukraińca Hołubowicza renegatem najgorszego gatunku. Organ nacjonalistów oświadcza, że Hołubowicz był czynnym ukraińcem, obecnie jednak przystal do wszechpolaków.

Echa pobytu Prezydenta Rzplitej w Krakowie

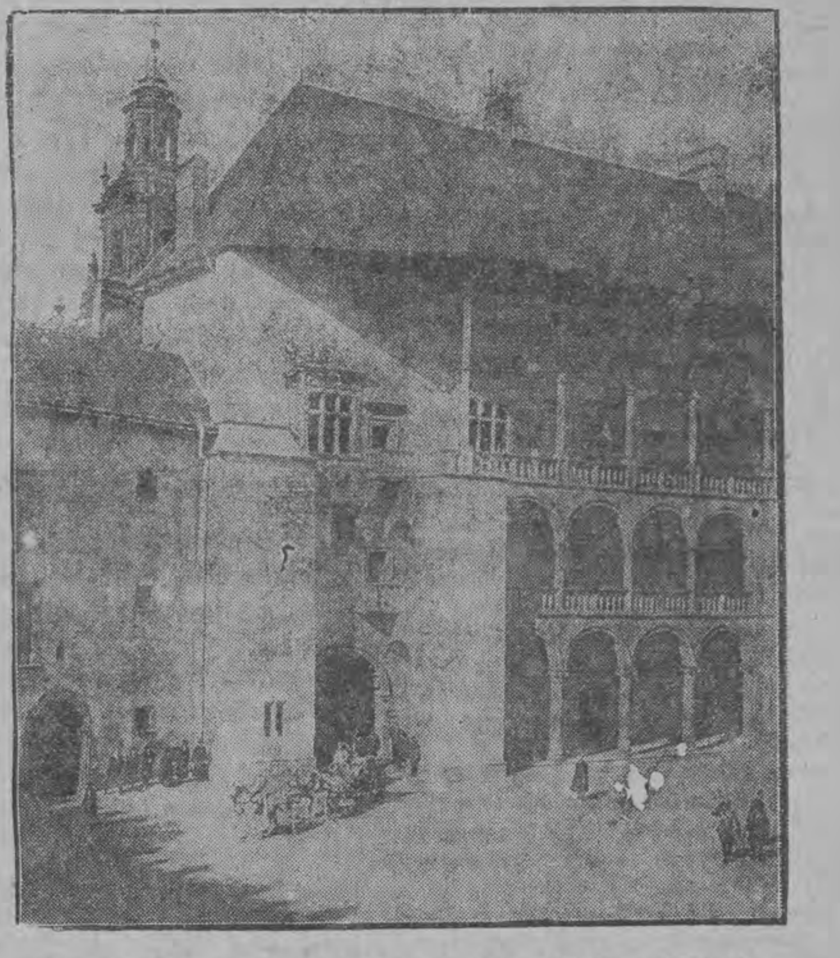

Wjazd pana prezydenta na podwórze arkadowe Wawelu.

Król Dawid konsulem

Z okazji uroczystości Lamartinowskich przypomniano sobie zabawną anegdotę z r. 1848. Po rewolucji lipcowej Lamartinowi powierzono stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Pewnego dnia, podczas urzędowania poety, zjawił się dekret, podpisany przez Lamartina i głoszący, że na stanowisko konsula francuskiego w Bremie mianowany został.., niejaki Dawid. Brema czekała niecierpliwie na przyjazd konsula. Gdy jednak nie zjawił się po upływie miesiąca, zwrócono się z zapytaniem do Lamartine'a. Poeta - minister przeczytał ze zdumieniem zapytanie i oświadczył swemu sekretarzowi, że nigdy nie mianował żadnego Dawida na konsula i że nawet nie zna pana tego z nazwiska. Sprawa przedstawiała się tajemniczo, dopóki nie rozwiązała się w sposób komiczny. Okazało się, że Lamartine zajmował się w tym czasie postacią ojca Salomona.. króla Dawida i przez roztargnienie umieścił imię Dawid, zamiast nazwiska mianowanego. Prezes ministrów robił Lamartinowi gorzkie wymówki.

— Jakże mógł kolega mianować króla żydowskiego konsulem republikańskiego państwa?

Nazajutrz w urzędowym „Monitorze" ukazała się następująca wzmianka: „Obywatel Marchand zostaje mianowany konsulem francuskim w Bremie na miejsce obywatela Dawida, któremu powierzono inną funkcję.

LUNA

Dziś i dni następnych!

4-te arcydzieło ze złotej serji naszego tegorocznego repertuaru!

„Dusze dziecięce oskarżają Was"

Wzruszający dramat życiowo-erotyczny w 10-ciu aktach.

W rolach głównych Międzynarodowe siły artystyczne:

NATALJA LISIENKO, Wanda Zawiszanka, Ela Łabuńska, Irena Skwierczyńska, Albert Steinrück, Fred Sym i Walter Rilla.

II) **Łódź, miasto pracy** Zdjęcia aktualne

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. Lidauera.

Choroby weneryczne w małżeństwie

Zaniedbywanię i nie dość energiczne leczenie choroby powoduje ruinę materjalną i rozbicie rodziny

Jednem z najtrudniejszych i najboleśniejszych niekiedy zagadnień, przed jakiem życie stawia lekarza, jest kwestja małżeństwa osób wenerycznie chorych. Jak doniosłą i brzemienną w następstwa jest sprawa nabycia choroby wenerycznej przez jedno z małżonków w już istniejącem małżeństwie, na co naraża drugie z małżonków i dzieci, jaką ruinę wnosi w życie rodziny, o tem rozpisywać się nie potrzeba, to jasne i zrozumiałe dla każdego nawet laika. Ale o ileżważniejszą i odpowiedzialniejszą jest sprawa t. zw. pozwolenia na zawarcie małżeństwa, którego żądają chorzy od lekarza, pragnąc się zarazem upewnić, że nie narażą przyszłej żony czy męża na niebezpieczeństwo! O ileż trudniejszem jest stanowisko lekarza, którego naprzykład rodzice, chcący wydać córkę za mąż, pytają o radę! Na ileż kolizyj naraża go sumienie i wiedza, które niestety stanowczo wzbraniają mu udzielenia przyzwolenia na zawarcie małżeństwa w terminie, podawanym przez chorego, i równocześnie istniejący, ustawowo zastrzeżony obowiązek dochowania tajemnicy chorego! Oto są momenty, w których społeczna rola lekarza wysuwa się na plan pierwszy.

Z chorób wenerycznych, które szczególnego nabierają znaczenia w małżeństwie, wymienić należy w pierwszym rzędzie kiłę i rzeżączkę.— **Kiła** (syfilis) jest chorobą, która jeszcze latami prowadzić może do zakażenia innych osób, chociaż objawy zewnętrzne już ustąpiły. Można sobie tedy wyobrazić, jakie niebezpieczeństwo grozi rodzinie niebezpieczeństwo grozi rodzinie, w której jedno z małżonków nabawi się kiły. Nawet przy dochowaniu największych ostrożności nie udaje się niekiedy uchronić drugiego z małżonków, lub co gorsza dzieci, przed zakażeniem i w tem sposób niewypowiedziane nieszczęście spływa na rodzinę, którego możnaby uniknąć, gdyby nie **rozpowszechnione ogólnie mniemanie, że z chwilą ustąpienia objawów zewnętrznych przyszło już do zupełnego wyleczenia chorego.** Prawdą jest, że syfilis jest chorobą zupełnie wyleczalną, ale aż do osiągnięcia tego stadjum trzeba długiego, troskliwego i sumiennego leczenia; i dlatego też im dłuższy upływa przeciąg czasu między chwilą zakażenia i następującem po tem leczeniu a małżeństwem, tem swobodniejsze ma lekarz sumienie, wyrażając swą zgodę na zawarcie małżeństwa.

Nie bez znaczenia jest też przytem występowanie niekiedy w 10 — 15 lat po infekcji t. zw. schorzeń metaluetycznych (paraliżu postępowego lub tabesu), które podrywają zdolność zarobkowania głowy rodziny, — bo ta najcześciej przecież wchodzi tu w grę, — a nawet czasami zupełnie ją znoszą, powodując **ruinę materjalną rodziny,** która teraz borykać się musi, by utrzymać swego dotychczasowego żywiciela. Na szczęście najświeższe metody leczenia (szczepienie malarji) wniosą tu, zdaję się, zmianę na lepsze.

Inaczej rzecz przedstawia się z **rzeżączką** (tryprem). Przedewszystkiem niebezpieczeństwo przekazania choroby drugiej osobie jest tu znacznie większe, już choćby dla tego, że **rozpowszechnienie tej choroby wśród mężczyzn jest ogromne**, a następnie dlatego, że i tutaj chorzy łudzą się często brakiem objawów subjektywnych i objektywnych i przedwcześnie kończą leczenie, co potem mści się w małżeństwie. Następnie zupełnie inne skutki pociąga za sobą rzeżączka w małżeństwie dla mężczyzny, a inne dla kobiety. Pominąwszy występujące czasami w trakcie leczenia komplikacje, które czasowo ograniczyć mogą zdolność do zarobkowania, to jednak następstwa trypra dla mężczyzny w małżeństwie rzadko są ciężkie. Zupełnie inaczej u kobiety, zwłaszcza warstw pracujących. Tutaj prezentuje się on jako choroba ciężka, a zwłaszcza wtedy, gdy dotknięte są organa wewnętrzne, mało dostępne naszym środkom i metodom leczniczym. Schorzenie macicy, jajowodów i jajników pociąga za sobą nie tylko długotrwałe niedomaganie, ale pozostawia **również niezatarte ślady w postaci niepłodności.**

Kiedy w małżeństwach takich, w których mąż nabawił żonę rzeżączki, albo też żona wniosła ją już w małżeństwo, przyjdzie do urodzenia dziecka, wtedy w czasie połogu choroba rozszerza się na organa wewnętrzne i prowadzi do niepłodności na przyszłość, do tego, co znamy jako częste zjawisko w społeczeństwie: **do małżeństw o jednem dziecku.** Jak statystyka poucza, co najmniej **połowa takich małżeństw przechodziła lub przechodzi jeszcze rzeżączkę.** Oczywista, nie musiało tak być i w dużej ilości wypadków można było tego uniknąć, a w każdym razie przeszkodzić wniesieniu tej choroby do małżeństwa, gdyby każdy chory leczył się dość wcześnie i energicznie, bo **w stadjach początkowych udaje się wyleczenie kompletne dość łatwo i szybko.** W wypadkach przewlekłych, zaniedbanych, jest to już o wiele trudniejsze, aczkolwiek i tutaj przy troskliwem i gruntownem leczeniu prawie zawsze do osiągnięcia.

Inne choroby weneryczne, jako krótkotrwałe i lokalne, nie mają dla małżeństwa zbyt wielkiego znaczenia, bo ani nie prowadzą do żadnych poważniejszych uszkodzeń fizycznych obojga małżonków, względnie potomstwa, ani też nie stają się powodem trosk i niesnasek, będących początkiem rozbicia rodziny.

Dr. A. A.

Na falach eteru

Audycje warszawskie i wiedeńskie

W poprzedniej mej kronice mówiłem o zaletach i wadach naszych radjoodbiorników dzisiaj zaś pragnąłbym scharakteryzować te stacje nadawcze, z fal których korzystamy najczęściej. Zaliczamy do nich Warszawę, Berlin, Wiedeń, Langenberg, pozatem Frankfurt, Hamburg, Lipsk, Monachjum i Stuttgart.

Poza niemieckiemi stacjami, Motalę, Rzym, Paryż i Moskwę.

Sprawozdanie moje rozpocznę od stacji warszawskiej.

Trzeba przyznać, że kierownictwo stołecznej naszej stacji zadaje sobie bardzo wiele trudu, by możliwie urozmaicać programy muzyczne polskiego radja.

Ilość koncertów, nadawanych ze stacji warszawskiej, jest więcej niż wystarczająca, natomiast sporo zastrzeżeń wyrazić należy, co do ich jakości.

Codziennie mamy okazję słyszenia aż dwóch koncertów: poobiedniego z lekkim programem i wieczorowego, poważniejszej treści muzycznej.

Solidny poziom muzyczny wykazują koncerty wieczorowe o charakterze kameralno - orkiestralnym, często przeplatane popisami wokalnym, natomiast mniej pochlebnie wyrazić się można o audycjach muzycznych poobiednich, w zestawieniu programów których (i niestety często w wykonaniu ich) odczuć można bezplanowość, przypadkowość i brak należytego muzycznego przygotowania.

Kierownictwo polskiego radja w Warszawie powinno mieć i tu na względzie, że nietylko my w Polsce słyszymy, co nadaje Warszawa, lecz że według słyszanego cała muzykalna Europa urabia sobie opinję o poziomie, na jakim znajduje się muzyka u nas.

Ubiegłego piątku odbył się w Filharmonji warszawskiej pod dyrekcją Fitelberga inauguracyjny, pierwszy z cyklu piątkowych, koncertów symfonicznych z udziałem skrzypaczki Ireny Dubiskiej. Program składał się z dzieł kompozytorów polskich. Słyszeliśmy rzadko grywaną symfonję Noskowskiego „Od wiosny do wiosny, w świetnem wykonaniu Dubiskiej, koncert skrzypcowy Szymanowskiego, poemat symfoniczny „Bolesław Śmiały" Różyckiego oraz impresje symfoniczne Rathausa.

Gdyby nie wadliwa (dla celów transmisji radjowych) akustyka wielkiej sali Filharmonji warsz„ koncerty, nadawane stamtąd, dostarczałyby słuchaczom wiele emocjonalnych wrażeń.

Lecz właściwie odbiegłem od zakreślonego planu; wszak chciałem dzisiaj mówić tylko o wartości muzycznej poszczególnych stacji radjonadawczych w Europie.

Muzycznie do jednej z najlepszych zaliczyć należy wiedeńską. Już to przyznać trzeba Wiedniowi, że bez względu na rodzaj nadawanej przezeń muzyki, czy to w charakterze ludowym, kameralnym, czy też symfonicznym lub operowym — wszystko nadawane przez pierwszorzędnych artystów, składa się na bardzo wysoką klasę odbieranych stamtąd audycji muzycznych. **S. U.**

Degeneracja narodu hindusów

Rewelacyjne obserwacje p. Katarzyny Mayo

Nakładem spółki wydawniczej Cape w Londynie wyszła niedawno ciekawa bardzo książka amerykanki Katarzyny Mayo p. t. „Mother India".

Autorka, która przez dłuższy czas żyła w Indjach, w bardzo ciekawy sposób opisuje życie i obyczaje hindusów. **Zastanawiając się nad przyczynami ogólnej degeneracji narodu hinduskiego, pani Mayo przychodzi do wniosku, iż jest ona naturalnem następstwem „życia w duchu kastowym".** Dalszych przyczyn owej degeneracji dopatruje się autorka w fakcie **zawierania małżeństw między dziećmi,** w obłudnie stosowanem prawie religijnem, że żadna istota nie może być zabita, dalej w przepisach, domagających się **utrzymania całej żeńskiej połowy ludzkości w analfabetyźmie,** w wierze, że każde nieszczęście jest tylko pokutą za grzechy, popełnione przez dane indywiduum w poprzedniem stadjum inkarnacji i t. d. i t. d.

Według obyczajów hinduskich jest **dla ojca wielką hańbą, jeśli córka jego, po przekroczeniu 12 roku życia, nie wyszła zamąż.** To też każdy hindus na gwałt zbiera pieniądze, by córki jego miały dobry posag jeszcze przed osiągnięciem tego wieku. Zaznaczyć tu wypada, że wiek lat 12 jest granicą maksymalną, gdyż zazwyczaj **dzieci wchodzą w związki małżeńskie, mając lat 6 — 10. Często się zdarza, iż 50-letni mężczyźni poślubiają 6-letnie dziewczynki,** przyczem z całą brutalnością wyzbywają się poprzednich swych żon. A kiedy taka zmaltretowana, sponiewierana i często o straszną chorobę przyprawiona dziewczynka ucieka do angielskiego szpitala, zjawia się tam jej „mąż" i żąda, by według istniejących przepisów prawa dziecko zostało mu wydane. **Kobieta (a raczej dziewczynka) w ciąży uchodzi w oczach hindusów za istotę „nieczystą".** Członek wyższej kasty utraciłby swoją „rangę" społeczną, gdyby dotknął się swej żony w okresie przedporodowym. Nieszczęśliwa osoba znajduje się w tym okresie pod wyłączną opieką baby, pochodzącej z najniższej kasty, nie mającej żadnego wykształcenia medycznego i dziedzicznie sprawującej swój „urząd".

Pani Mayo opisuje dalej w swej książce, **w jak straszny sposób odbywa się w Indjach poród.** W atmosferze przesądów i zabobonu, w warunkach, urągających wszelkim pojęciom hygjeny, dają nieszczęsne matki indyjskie życie swym dzieciom.

Specjalny rozdział autorka poświęca lecznictwu indyjskiemu. **Kuracja każdej choroby odbywa się według zasad swojskiej „arumetycznej" medycyny, t. j. zapomocą wydzielin i produktów krowich.** Trzeba bowiem wiedzieć, że krowa w pojęciu hindusów jest świętem zwierzęciem i ma cudowną moc uzdrawiającą. Lekarstwa składają się z uryny, mleka i ekskrementów. **Do każdej otwartej rany przykłada się wydzieliny krowie.** Krowa i cielę, jako święte zwierzęta, nie mogą być w Indjach zabijane. Dlatego też w ciągu stuleci rasa tych zwierząt uległa zupełnej degeneracji.

Każda próba walki przeciwko tym fanatycznym obyczajom ze strony władz angielskich spotyka się z zawziętym oporem ludności tubylczej.

Zaznaczyć tu wypada, iż pozorne „umiłowanie" zwierząt prowadzi często do takich okrucieństw, że fantastyczne opisy chińskie są wobec nich niewinnemi zabawkami. Nie wolno np. w Indjach zabijać cielął, ale **z miljonów cielął corocznie ściągają hindusi żywcem skórę,** którą następnie z dobrym zyskiem sprzedają. Nie wolno zarzynać starych krów, więc **umieszcza się je poprostu w ogrodach i wydaje na pastwę głodu.** Pod gołem niebem zwierzęta te, porażone słońcem, giną wśród strasznych męczarni, **żywcem rozrywane przez drapieżne ptaki.**

Książka Katarzyny Mayo obudziła w całej Anglji olbrzymie zainteresowanie i wywołała ożywioną dyskusję.

—o—

Szklane drapacze nieba

Prasa amerykańska donosi, iż jeden ze znanych krezusów dolarowych zaaprobował już istotnie projekt nowojorskiego architekta, p. Williama Ludiowa i powierzył mu budowę na Broadway wielkiego drapacza nieba, skonstruowanego wyłącznie z rusztowania żelaznego i murów szklanych. Do powzięcia tego postanowienia skłonił bogacza jeden bardzo charakterystyczny wzgląd: jest on mianowicie najmocniej przekonany, że dochody ze świetlnej reklamy, na szklanych murach umieszczanej, w szybkim czasie pokryją całkowicie koszty tego gmachu!

Co usłyszymy dziś przez radjo?

WARSZAWA, (1111) —

16.00—16.25. Odczyt p.t. „Przegląd polityki międzynarodowej za m. wrzesień" — wygł. dr. Jan Grzymała - Grabowiecki.

16.40—17.05. Kacik dla kobiet — wygł. p. Maria Ankiewiczowa.

17.20 — 17.45. „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.

17.45. Audycja literacka: a) „Echa leśne" Stefana Żeromskiego b) Impresja literacka, c) Bluetka radiowa „Time is money"

19.35—20.00. Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego — lektorka p. Memmi Gardiner

20.30. Koncert wieczorny.

KRAKÓW, (422 mtr.) —

12.00. Koncert z płyt gramofonowych.

19.35—19.55. Odczyt p. t. „Mikołaj Tesla i jego odkrycia" (w 80-lecie urodzin) — wygł. dr. W. Wilkosz, prof. U. J.

22.30—23.30. Transmisja koncertu z restauracji „Pavilon".

Poznań, (270,3) —

19.10—19.35. Odczyt p. t. „Nowa nauka o administracji podług dzieła Henryka Fayola" — wygł. p. M. Tułacz.

19.55—20.20. Odczyt p. t. „Polska a Moskwa w 17 w." — wygł. dr. Pohorecki.

20.30—22.00. Wieczór sonatowy. Wykonawcy: Zdzisław Jahnke (skrzypce), Zygmunt Lisicki (fortepian).

22.30—24.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Carlton".

W SALACH GRAND-KINA
Piotrkowska 72.
TEATR REWJI
MIRAŻ
Z udziałem nowozaangażowanego zespołu.

Wystawiona zostanie od dnia 1 października rewja pióra **Edwarda Reja** p. t.
„DLA DOROSŁYCH"
W programie: **„Apasz"**—bomba śmiechu w 1 odsł. **„W areszcie"**—skecz w 1 odsł. Numera solowe: **Staruszkiewicz**—znakomity humorysta w swoim oryginalnym repertuarze. **Zamorska**—świetna pieśniarka i subretka. **? Messalina? L. Pragerówna**—piosenki i pieśni. **Trio Szymańskich**—tańce salonowo-ekscentryczne. **Duet Melerwil**—kreacje taneczne. **Edward Rej**—kawały „szmoncesy".
Kierownik art.-lit.: Edward Rej. Kierownik art.-lit.: Edward Rej.

31 31 31

Odezwa Żydowskiego Bloku Gospodarczego

Żydowski Blok Gospodarczy w Łodzi, grupujący około siebie wszystkich kupców, większych i mniejszych, został powołany do życia w celu samodzielnego obronienia w nowej radzie miejskiej interesów ekonomiczno-gospodarczych żydowskiego średniego kupiectwa, które są niestety do dnia dzisiejszego w niesłychany sposób zaniedbane przez naszych opiekunów partji politycznych. Powyżsi politycy nie zdali sobie nawet sprawy z tego, iż igrali najżywotniejszymi interesami dziesiątek tysięcy żydowskich kupców w Łodzi.

Z tych względów, **Żydowski Blok Gospodarczy** postawił sobie za najświętsze zadanie raz na zawsze złamać hegemonję ludzi partyjnych.

Wychodząc z założenia, że do obrony interesów kupiectwa żydowskiego jest powołany tylko kupiec lub drobny kupiec, wystawiliśmy na czoło Bloku Gospodarczego takich kandydatów, którzy są krwawo zainteresowani o losie żydowskiego handlu.

Kandydaci Bloku Gospodarczego są:

1) Jakób Eisner, wice prezes Centralnego Stowarzyszenia Kupców, Piotrkowska 10
2) Gerszon Wolman, wice prezes Stowarzyszenia Drobnych Kupców, Ogrodowa 10
3) Sz. Zajdler, członek zarządu Kupców Kolonialnych, Cegielniana 15
4) K. Lejbowicz, członek zarządu Kupców handlujących owocami, Zgierska 28
5) W. Ulinower, prezes zarządu Kupców Kolonialnych, Cegielniana 15
6) M. Fajersztajn, członek zarządu sekcji kolonialnej, przy Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców, Piotrkowska 10
7) E. Sztajnsznajder, członek zarządu Stowarzyszenia Kupców, Piotrkowska 10
8) I. Rozenmuter, prezes sekcji skórzanej przy Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców, Piotrkowska 10
9) R. Pietrkowski, członek zarządu Stowarzyszenia Kupców, Piotrkowska 10
10) G. Ajzen, członek Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców, Piotrkowska 10
11) Ch. Gotlib, wice prezes Stowarzyszenia Kupców Kolonialnych, Cegielniana 15.

Wszyscy bez wyjątku kupcy winni dnia 9 października oddać swe głosy na Żydowski Blok Gospodarczy Nr. 31.

31 31 31

30 **ŻYDZI! Głosujcie na listę sjonistyczną** 30

Jest to lista jedności żydowskiej!

Dom wypoczynkowy
dla dziennikarzy polskich

Na południowym stoku Łysej Góry w Makowie, przy drodze do Jordanowa, na wysokości 40 metrów ponad poziomem drogi, stanie piętrowy budynek „Domu uzdrowiskowego i wypoczynkowego" dla dziennikarzy, budowany za biegami i środkami syndykatu dziennikarzy krakowskich. Projekt „Domu" opracował arch. rektor Szyszko - Bohusz.

Budynek, o 80 m. frontu, urozmaicony wyższemi partjami dachów na swych flankach, wysoko położony i zbudowany w wielkich i prostych masach, będzie miał wygląd potężnego zameczyska. Parter budynku, poza pokojami mieszkalnymi, łazienkami i t. p., obejmować będzie obszerną salę jadalną z werandą, salon i czytelnię z obszernym tarasem i weściem do ogrodu. Na pierwszem piętrze poza pokojami mieszkalnymi będzie mieścić się wielka leżalnia. Wzdłuż południowej fasady budynku ciągnąć się będzie taras otwarty. Dojazd do domu tworzyć będzie urocza droga serpentynowa, wzdłuż której wznosić się będzie szereg will z ogródkami. Z górnej, zalesionej części góry utworzony będzie wspaniały, blisko cztero morgowy park.

W ten sposób zabudowany stok góry, obejmujący obszar przeszło 10-morgowy, a będący własnością krakowskiego syndykatu dziennikarzy, utworzy uroczą, letnią kolonję, w której dziennikarze i literaci z całej Polski znajdą wypoczynek i pokrzepienie sił po znojnej pracy zawodowej.

Z dniem 1 b. m. syndykat dziennikarzy krakowskich przystąpił już do robót budowlanych i spodziewać się można, że o ile dopiszą warunki atmosferyczne, przed nadejściem zimy stanie pod dachem część projektowanego budynku.

Zaznaczyć tu należy, że wiele instytucji samorządowych, społecznych, finansowych, przemysłowych i handlowych przyrzekło komitetowi budowy „Domu" ofiarną pomoc, czy to przez udzielenie subwencji, czy też w formie dostarczenia materjału budowlanego.

Ze srebrnego ekranu
„Odeon" i „Corso"
Rilf i Raff, jako marynarze

Bodaj, że w żadnej z dotychczasowej komedji nie można było się tak uśmiać, jak z obecnie wyświetlanej w kinoteatrach „Odeon" i „Corso"

Stanowczo grą swą i humerem amerykański Pat i Patachon prześcignęli swych kolegów z Europy zaś śmiało można ich nazwać najlepszymi komikami świata.

Rólę główną kreouje niezapomniany sierżant „Wielkiej Parady" W. Beery, który swym niefrasobliwym humorem pobudza do bezustannego śmiechu przepełnione widownie.

Lwia część akcji toczy się na morzu, gdzie nasi bohaterowie jako marynarze są kapitalni.

Całość jest doskonała i pozostawia też po sobie doskonałe wrażenie.

Nadprogram 2-aktowa komedja amerykańska.

Ilustracja muzyczna pod batutą p. Pietruszki, jak zwykle dobra.

Wkrótce

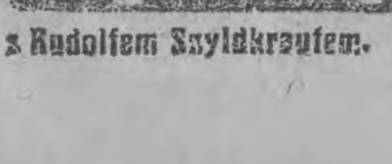

z Rudolfem Szyldkrautem.

Śród czasopism
„MUZYKA".

Wzorem roku ubiegłego, redakcja tego pięknego czasopisma, pozostającego pod kierunkiem Mateusza Glińskiego, wydała zamiast trzech kolejnych numerów letnich, jeden obfity tom w formie monografji zbiorowej. Tym razem monografja została poświęcona całkowicie muzyce polskiej. Na treść monografji składa się szereg cennych studjów najwybitniejszych muzykologów polskich: prof. dr. A. Chybińskiego, dr. H. Opieńskiego, dr. J. Reissa, dr. St. Łobaczewskiej, dr. S. Barbaga, ks. dr. H. Feichta, red. Z. Latoszewskiego i in.: wszystkie te studja, utrzymane naogół w formie żywej i przystępnej, omawiają przeszłość muzyki ojczystej od jej zaczątków i do nowszych czasów: znajdujemy więc w monografji szkic dziejów muzyki wielogłosowej, dzieje muzyki religijnej, dzieje opery i symfonji, dzieje pieśni artystycznej, dzieje nauki o muzyce i t. d.; te szkice historyczne poprzedza nader interesujące studjum o stylu polskim w muzyce.

Szata zewnętrzna monografji utrzymana jest na wysokim poziomie.. Treść uzupełniają liczne ilustracje (z których 18 na specjalnych wkładkach kredowych), oraz przykłady nutowe, odbitki starych druków i t. p.

Całość dzieła przedstawia się imponująco i obudzić musi zainteresowanie w szerokich kołach naszych miłośników sztuki.

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Kapucyńska 13.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Cofnięcie koncesji od 1-go stycznia
Walny zjazd koncesjonarjuszy monopolowych

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Łodzi walny zjazd koncesjonarjuszy województwa łódzkiego zwołany w celu podjęcia obrony zagrożonych interesów koncesjonarjuszy, którzy mają być przez rząd pozbawieni koncesji swych już z dniem 1 stycznia. Władze skarbowe podjęły już nawet przygotowania do odbierania koncesji winno - wódczanych, a to wobec zdecydowanego stanowiska rządu w tej sprawie. Zaniepokojeni tem koncesjonarjusze, zrzeszeni w sekcji winno - wódczanej stowarzysze nia kupców detalistów wysłali do Warszawy specjalną delegację, która odbyła szereg narad. W pierwszym rzędzie nawiązany został ścisły kontakt z pozostałemi organizacjami, grupującemi koncesjonarjuszy winno - wódczanych, poczem wspólna delegacja udała się do dyrekcji monopolu oraz do dyrektora departamentu akcyz i monopoli min. skarbu. Na konferencjach tych zapoznano się dokładnie ze stanowiskiem przedstawicieli rządu, poczem postanowiono zwołać do Łodzi zjazd w celu powzięcia konkretnych uchwał przeciwko tym zarządzeniom, godzącym w byt setek tysięcy koncesjonarjuszy. (E)

Rynek pieniężny

Ceduła giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA

Dolary 8.91

CZEKI:

Holandja 358.70
Londyn 43 535
Nowy Jork 8.93
Paryż 35.16
Praga 26.50.
Szwajcarja 172.46 i pół
Wiedeń 126.21
Sztokholm 240.75
Włochy 48.84

AKCJE.

Bank Dyskontowy 133
Bank Polski 148—149
Bank Handlowy 123
Bank Zarobkowy 90—91
Elektr. w Dąbrowie 77—80
Częstocice 3,25
Wysoka 136
Nobel 48
Brown Bovery 3.50
Fitzner 6
Modrzejów 9,30—9,40
Pocisk 2.85
Starachowice 70.50—72.50
Żyrardów 18,25—18.50
Haberbusch 151.50
Siła i Światło 106
Cukier 5.25—5,35
Węgiel 106—107.50—107
Cegielski 43,75
Firlej 54.50
Lilpop 34—34,90
Ostrowieckie 96
Rudzki 59—59.50
Ursus 16,75—16.50—16.75
Borkowski 3.50—3.60
Spirytus 32

Notowania złotego:

W dniu 5 października 1927 r.

Za 100 złotych:

Londyn	45.60
Zurych	58 00
Berlin wypł.	46.725—47.125
na Warszawę	46.75—47.94
na Poznań	46.775—46 975
Gdańsk wypł.	57,59—57.73
na Warszawę	57.53—57.67
Wiedeń czeki	79.02—79 30
Praga	377 50

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 5 października 1927 r. Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich

100 złotych polsk.	57.59—57 73
Warszawę	57.53—57.67
Londyn	25.09 1/4

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN. 5 października — (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork	4.86 27 32
Holandja	12 13 15 16
Francja	124.02
Belgja	34.95 1/4
Włochy	89 95
Niemcy	20,41.1 8
Szwajcarja	25.24.75
Warszawa	43.50
Wiedeń	34 51

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 61—61,50
Dolarowa 85,50
Kolejowa 102,50
5 pr. konwersyjna 62
5 proc. konwersyjna kolejowa 58,50
8 pr. Banku Gosp. Kraj. i Roln. 92
8 proc. m. Warszawy zł. 77—76,90
5 proc. m. Warszawy zł. 65
4 i pół pr. listy zastawne ziemskie zł. 58,15—58,05—58.15

Świat handlu, przemysłu i finansów

Pływająca wystawa jugosłowiańska

Z inicjatywy związku „Narodna Odbrana" zorganizowana zostanie w najbliższym czasie wielka wystawa propagacyjna przemysłu i rolnictwa jugosłowiańskiego. Wystawa ta urządzona będzie na jednym z większych okrętów jugosłowiańskich, który odwiedził by wszystkie większe miasta portowe w Europie. Najpierw okręt wystawowy udał by się do Hiszpanji, stamtąd do Portugalji, Francji, Anglji, Belgji, Niemiec, państw skandynawskich i t. d. Na wystawie pływającej reprezentowane będą wszystkie gałęzie przemysłu i rolnictwa jugosłowiańskiego.

Bezrobocie w Rosji

Komisarz pracy w RSFSR, Bachutow oświadczył w tych dniach, iż liczba bezrobotnych w ZSSR w roku bieżącym wzrosła. Dnia 1 stycznia r. b. na giełdzie bezrobotnych zarejestrowanych było 1.310.000 osób, zaś dnia 1 czerwca ilość zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 1.363.000. Zwiększenie się bezrobocia przypisać należy, zdaniem Bachutowa, wzmożonemu dopływowi robotników ze wsi do miast, jakoteż przeprowadzonej niedawno redukcji personelu w zakładach państwowych.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK, 4 października. Bawełna. Zamknięcie.

Loco 21.40, październik 21.90, listopad 21.04, grudzień 21.19 — 21.21, styczeń 21.24, marzec 21.49 — 21.50, maj 21.70, lipiec 21.62.

NOWY ORLEANS, 4 października. — Zamknięcie:

Loco 21.17, grudzień 21.35 — 21.37, styczeń 21.32 — 21.34, marzec 21.54—21.57, maj 21.71, lipiec 21.63.

BREMA, 4 października. Bawełna amerykańska za 1 lbs. 23.44.

LIVERPOOL, 4 października — Bawełna. Zamknięcie:

Styczeń 11.36, marzec 11.37, maj 11.37, lipiec 11.27, sierpień 11.17, październik 11.28, listopad 11.28, grudzień 11.32.

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYZ, 5 października (Pat) Notowanie końcowe

Londyn	124.05
N.Jork	25.47.1 3
Włochy	139.25
Szwajcarja	491.—
Niemcy	607.50
Rumunja	15.85

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obuwia przez wyznaczanie cen" (Dz. U. R. P. No. 18 poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527 art. 8), oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańców m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi No. 987 z dnia 4 października 1927 roku postanowiono, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 sierpnia 1927 roku o przemiale żyta, które wchodzi w życie w myśl postanowienia par. 5 z dniem 8 października na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U R. P. No. 78 poz. 683) — podać do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, że z dniem 8 października 1927 roku powyższe rozporządzenie zakazuje przemiału żyta na mąkę poniżej 65 proc. wymiału oraz używania mąki żytniej, pochodzącej z przemiału poniżej tej normy do przerobu na wszelkiego rodzaju pieczywa, wobec czego Magistrat m. Łodzi niniejszą uchwałą znosi z cennika ogłoszonego w dniu 7 września 1927 roku chleb żytni pytlowy 50 proc., którego cena została ustalona na 63 gr. za 1 klg. (Uchwała Magistratu m. Łodzi No. 860 z dnia 6 września 1927 roku); poza ceną na chleb żytni pytlowy 50 proc., reszta cen maksymalnych, dzisiaj obowiązujących na przetwory zbóż chlebowych, obowiązuje nadal i po 8 października 1927 roku.

Taże uchwałą Magistratu m. Łodzi z dnia 4 października 1927 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne:

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 Kg. w detalu:

wieprzowina . . .	zł. 3 gr. 30	szynka bez kości .	„ 5 „ —
schab i baleron . .	„ 4 „ ---	baleron gotowany .	„ 7 „ 20
słonina	„ 4 „ 10	„ surowy . .	„ 5 „ 70
sadło	„ 4 „ 40	boczek sur. wędz. .	„ 5 „ —
salceson	„ 4 „ 30	„ gotowany .	„ 5 „ 20
kiełbasa krajana . .	„ 4 „ 30	szmalec	„ 5 „ 20
„ serdelowa . .	„ 4 „ 30	siekana	do umowy
pasztetowa	„ 5 „ —	polędwica sur. wędz.	zł. 7 gr. 50
serdelki	„ 5 „ 50	słonina paprykowana	„ 5 „ 70
podgariana	„ 2 „ 70	kiełbasa surowa . .	do umowy
czarna	„ 2 „ 70	rolada	zł. 5 gr. 20
kaszanka	„ 1 „ 70	kiełbasa sucha . .	„ 6 „ 60
krakowska	„ 5 „ 20	salami	„ 9 „ 50
szynka gotowana .	„ 7 „ 20	parówki	„ 6 „ 60
„ sur. wędz. .	„ 4 „ 50		

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów par. 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu. Zaznaczam, że zgodnie z par. 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarane przez władzę administracyjną I instancji według art, 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku (Dz. U R. P. No. 91 z 1926 roku poz 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku — **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000.— zł.**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 5 października 1927 roku 7626—1

Wiceprezydent m. Łodzi
(—) W. GROSZKOWSKI.

Ostatnie Nowości

Bibljoteki Groszowej

w Warszawie, Moniuszki 11

po 95 groszy za tom

LEW TOŁSTOJ: Zmartwychwstanie—3 tomy
„ Sonata Kreutzerowska—1 tom
R. KIPLING: Stalky i Co—2 tomy
A. W. MATUSZEWSKI: Twarz w płomieniach—1 tom
K. TETMAJER: Człowiek Europy—1 tom
„ „ Klęska—1 tom
„ „ Smierć bohaterów—1 tom

po zł. 1.25 groszy

Z. MICHAŁOWSKI: Zmagania
H. ZAKRZEWSKA: Białe Róże

po 1.45 groszy

I. MEISSNER: Hangar № 7
M. GORKIJ: Chan i jego syn, współczesna literatura rosyjska
W. G. WELLS: Syrena

Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.

Od wtorku, dnia 4 października do poniedziałku wł.

Najnowsze Arcydzieło Ekranów pod tytułem:

ZA CENĘ DUSZY i ciała

Dramat w 10-ciu wielkich aktach.

Współczesna sztuka filmowa o wspaniałej wystawie i niezrównanej grze.

W rolach głównych, — prześliczna i czarująca

Vesta Syva, Juliette Copton Wyndham Standingn i Walter Butler.

ANONS! Następny program: **„Zemsta za zdradę"**

Początek w dni powszednie o godz. 5,30, 7,30 ostatni o 9,30. W soboty, niedziele i święta o g. 3-ej po południu

DENT.
B. ABOWA
wznowiła przyjęcia
Piotrkowska 85, m. 5, front.

A. SZWARC
Skład węgla, drzewa i Koksu
ul. Kolejna Nr. 2a. Tel. 16-14
(dawniej Matysek)
poleca ze składu **węgiel**, tylko pierwszorzędnych kopalń, **suche drzewo**, sosnowe i dębowe w szczapach i rąbane oraz **Koks** po cenach konkurencyjnych z dostawą do domów **własnemi Końmi.**
Stałym klijentom udzielam kredytu.
Sumienna i szybka usługa.
6991—8

Lekarz-Dentysta
M. KARABANOW
Wschodnia 31
tel. 59-09
przyjmuje od 9 rano do 7 w. 269—8

Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi
Spółka Akcyjna
PIOTRKOWSKA 96.
TELEFONY: 2-59; 8-71; 8-72; 9-73.
BANK DEWIZOWY
Oddziały: Warszawa i Sosnowiec
ZAŁATWIA
INKASO, DYSKONTO, ZLECENIA GIEŁDOWE
PRZYJMUJE
WKŁADY oszczędnościowe w WALUCIE KRAJOWEJ i ZAGRANICZNEJ.

Poszukiwana

jest poważna pierwszorzędna siła z wszechstronną znajomością ekspedycji dla poważnego przedsiębiorstwa ekspedycyjnego.

Oferty sub. „Spółka Akcyjna" do administracji „Głosu Polskiego". 7582—2

Dr. med.
PRYBULSKI
Choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Przyjmuje od 9—2 i od 4—8.
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.
Zawadzka № 1, tel. 25—38

Dr. med.
Różaner
Dzielna 9
Tel. № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8
Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla Pań!

Dr. med.
LAJCHTER
STOMATOLOG
Konstantynowska 9.
Tel, 49-66.
Chor. szczęk, dziąseł, podniebienia, zębodołów i t. p.
Od 1 i pół do 5.
W niedzielę 9—11

Polonista potrzebny
od zaraz do klas wyższych gimnazjum. Oferty sub. **„Polonista"** do adm. „Głosu" 616-3

Odlot z Łodzi do Warszawy g. 9.
„ z Warszawy do Łodzi g. 15.
5201—

Przewóz 1 kg. towarów między Łodzią a Warszawą kosztuje zaledwie 50 groszy, do Lwowa, Krakowa lub Gdańska Zł. 1.—, do Wiednia Zł. 1.50.

Towar wysłany samolotem tego samego dnia przybywa na miejsce przeznaczenia.

Informacje w Łodzi
Piotrkowska 67,
tel. 311, Lotnisko 26-15

Pledy, walizy neseser. podróż.

Oryginalne Punktrollery

Firma

„ZYGMUNT"

Piotrkowska 67 **Naprzeciw Grand-Hotelu** Piotrkowska 67

Poleca:

Palta gabardinowe nieprzemakalne i gumowe (dam. i męsk.)
Płaszcze, prześcieradła i kostjumy kąpielowe
Stale na składzie bogaty wybór:

TRYKOTAŻY

Pończoch Pullowerów
Skarpetek Sweatrów
Rękawiczek Lasek
Parasoli

Wykwintna bielizna męska oraz wszelka galanterja

Sprzedaż na asygnaty „Szatniówki"

UWADZE P. T. Klijenteli polecamy nasz dział krawatów, mogący zaspokoić nawet najwybr. gusty.

Sprzedaż na asygnaty Banku Polskiego

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).
Dojazd tramwajami 16 i 10.
Od poniedziałku, dnia 3 października 1927 r. i dni następnych:
DLA DOROSŁYCH
— i —
DLA MŁODZIEżY:
Dramat w 12 aktach
Wielka Parada
(Parada śmierci)
W roli głównej:
John Gilbert i Renee Adoree
Następny program:
BEN HUR
W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radjofoniczne.

Lekarz-Dentysta
P. Żytnicka-Kahanowa
powróciła
Konstantynowska № 9,
telefon 33-53.

Zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P.
Szkoła gimnastyki tanecznej i tańca artystycznego
IRENY PRUSICKIEJ
Informacje i zapisy od 12—1 w sekretarjacie Piotrkowska 57, tel. 14-84, oraz od 4—6 w „Lutni" Sienkiewicza 31. 7627—1

Lekarz-Dentysta
Jakób Karmazyn
Południowa 2.
powrócił
9051—6

Wspólnika
z 3—5000 zł.
(pieniądze zagwarantowane)
POSZUKUJE
Wólczańska 78, III p. front na lewo. **Skoczyński,** od 10—12 rano i 8—9 wiecz. 7629—2

Kursy Kosmetyczne
Dr. Marji Lewinsonowej
Cegielniana 6, m. 3.
Masaże Pielęgnacja twarzy, ciała i włosów. Po ukończeniu kursów wydaje się świadectwo. Zapisy codziennie.

Ogłoszenia drobne

STENOGRAFJI
biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów. 7023—15

ANGIELSKIEGO
konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4—6 po poł. 175—16

ZAGUBIONO
książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łódź na imię Rudolfa Rippricha. Łaskawy znalazca proszony jest o oddanie do adm. „Głosu Polskiego". 7570—3

KOCIMSKA ANTONINA
zgubiła legitymację P. U. P. P. № 1383 7618—1

SPRZEDAM
sklep spożywczy z pokojem i kuchnią Kilińskiego 55. 7619—3

SKLEP
z jednym pokojem sprzedam zaraz. Zamenhofa 14. 7622—1

ZGUBIONO
książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Łódź—Powiat na nazwisko Lewy Bolesław, zam. we wsi Antoniewsikawa gm. Nowosolna. 7623—3

Z POWODU
wyjazdu sprzedam tanio sklep kolonialny. Wiadomość: Abramowskiego 5. 7621—1

POTRZEBNA
służąca umiejąca gotować. Główna 49 cuk. „Palermo". 7620—1

OKAZJA!
Sprzedam tanio 400 tuz. obcasów gumowych fasonowych i 800 tuz. obcasów gumowych okrągłych L. Ławniczak Abramowskiego 31 (dawn. Gubernatorska. Zastać można od 2—4 po poł. 7605—1

POSZUKUJĘ
sumiennych akwizytorów— organizatorów za kaucją Przedsiębiorstwo O. M. 6-go Sierpnia 28, III p. w godz. 18-tej. 7631—1

OSOBA INTELIGENTNA,
starsza, muzykalna, konwersacja — francuska—niemiecka przyjmie miejsce w domu chrześcijańskim na stałe do młodszych dzieci. Oferty proszę do administracji „Głosu Polskiego" dla „A. B.". 7617—2

FILIP KIRSZ
zagubił dowód osobisty, wydany przez Komisarjat Rządu w Łodzi, ul. Stefana 9. —2

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
1 strona i wtekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Redaktor: **Gustaw Wassercug.** „Wydawnictwo Powszechne" sp. z ogr. odp. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86